Nr. 175 Piątek, 1 sierpnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Perspektywy wyborcze w Niemczech.

W dniu 14 września, a więc już za kilka tygodni odbędą się wybory do niemieckiego Reichstagu. Walka wyborcza rozgorzała jednak w całej pełni już obecnie. Uderzyła w hałaśliwe surmy bojowe skrajna prawica i lewica, starają się donośnie bić w dzwon rozsądku i spokoju stronnictwa środka.

Niemcy a za nimi świat cały, dla którego wewnętrzny układ polityczny Niemiec bynajmniej nie może być obojętnym, starają się wszelkiemi środkami przeniknąć już dzisiaj mroki niemieckich urn wyborczych. Od horoskopów i przewidywań roi się na każdym kroku. Prawdą zaś jest, że jak wogóle w ostatnich latach, życie polityczne Niemiec pełne jest chaosu i niespodzianek, tak i teraz wynik wyborów przedstawia się jako niezgłębiona tajemnica, wszelkie przepowiednie na ten temat mogą się okazać zupełnie nierealnemi.

Nie bez uzasadnienia jest przekonanie, że wybory w Niemczech dadzą zwycięstwo odłamom radykalnym zarówno na lewicy jak i na prawicy; t. zn. komunistom i nacjonalistom. Rozumowanie takie wynika z faktu stwierdzanej prawie wszędzie na świecie radykalizacji zarówno społecznej jak i nacjonalistycznej. Niemcy mają zresztą w tym kierunku świeże precedensy. Z niedawno przeprowadzonych wyborów do sejmów krajowych w Saksonji i Turyngji nie widać wcale, żeby opinję niemiecką cechowała w rzeczach ogólnopolitycznych równowaga. Powodzenie osiągnięte tam przez żywioły awanturnicze, czysto negacyjne, przez hitlerowców z jednej strony a komunistów z drugiej, świadczy o nastrojach niepokoju, o złym stanie nerwów obywateli.

Za tą tezą przemawia i to, że komuniści, hitlerowcy i hugenbergowcy mają program zarówno mało skomplikowany, jak i radykalny, a więc z obu przyczyn przystępny masom. Komuniści wołają: zaprowadzić sowiety i grabić; hitlerowcy: bić żydów i bankierów; hugenbergowcy: przestać płacić odszkodowania i prowadzić walkę odwetową. To są hasła grające na namiętnościach a więc nader popularne. Należy się tedy liczyć z tem, że stronnictwa umiarkowane, a więc centrum i socjaliści a zwłaszcza t. zw. partja ludowa (dawniej kierowana przez Stresemanna) stracą część swoich mandatów.

Demokracja niemiecka reprezentowana wprawdzie w parlamencie przez małą bezsilną grupę, ale rozporządzająca najpoważniejszą, najbardziej politycznie wyrobioną, najpoczytniejszą wśród inteligencji prasą, z uporem głosi zapatrywania wprost przeciwne. Nie wierzy ani w zbyt wielkie zwycięstwo wyborcze skrajnych odwetowców i bojówkarzy, ani w realność zapowiadanego wśród bojówek hitlerowskich i stahlhelmowskich zamachu stanu na wypadek nawrotu do „centrolewu" a liczy się z powodzeniem wyborczem elementów działających na rzecz pokoju i współpracy europejskiej, zdolnych do wyprowadzenia Niemiec z istotnie ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Bądź co bądź walka, która rozgorzeje, będzie bardzo zacięta. Do obecnych wyborów staną ni mniej ni więcej jak 32 stronnictwa a więc jeszcze więcej, aniżeli w wyborach w maju 1928 r. W istocie rzeczy walka toczyć się będzie między czterema zasadniczemi kierunkami: komunistycznym, socjalistycznym, umiarkowanym i nacjonalistycznym, któremu na imię Hugenberg - Hittler. Decydujące zwycięstwo skrajnej lewicy jest narazie w Niemczech nie do pomyślenia; Niemcy są narodem zbyt rozsądnym, by w tym kierunku przechylić szalę zwycięstwa. Ale i zwycięstwo prawicy oznaczałoby wojnę domową wewnątrz, albo wojnę odwetową na zewnątrz. Wpadnięcie w wir nacjonalizmu radykalnego grozi Niemcom w obecnej sytuacji największem niebezpieczeństwem. Zagranica bacznem okiem patrząc na niemieckie wydarzenia, rozumie, że kto w Niemczech pójdzie do wyborów pod hasłem rewizji granic, jest apostołem wojny. Czy Niemcy to miano zechcą wziąć na swe barki, okaże dzień 14 września.

Arcyksiążę Leopold Salwator Habsburg
wypuszczony z więzienia.

Wiedeń, 31 lipca. (PAT.) Arc. Leopold Salwator, który z powodu znanej afery, oszukańczej sprzedaży naszyjnika napoleońskiego trzymany był w areszcie śledczym w N. Jorku od onegdaj wypuszczony został na wolność za kaucją 7.500 dolarów, wystosował przez swego adwokata do ekscesarzowej Zyty, arcks. Ottona i arcyksiężnej Marji Teresy list, w którym czyni osoby te odpowiedzialnemi za jego aresztowanie oraz za szkody, które z tego powodu poniósł. Domaga się on odszkodowania w wysokości 50.000 dolarów i po 1000 dolarów za każdy tydzień od dnia jego aresztowania aż do dnia uwolnienia.

Prasa zagraniczna o zesłaniu
Waldemarasa.

Londyn. 30 lipca. (PAT.) „Times" w artykule wstępnym piszą między innemi: Nie należy się dziwić, iż rząd litewski uznał za konieczne zesłać Waldemarasa. Jego próby utrzymywania Litwy w stanie wojny z Polską w ciągu szeregu lat, a nawet i teraz, utrudniają przywrócenie normalnych stosunków między temi dwoma krajami. W każdym razie — pisze dziennik — zesłanie Waldemarasa będzie miało tę praktyczną korzyść, iż poprawi sytuację Litwy na terenie międzynarodowym.

Paryż. 30 lipca. (PAT.) Omawiając znaczenie internowania Waldemarasa „Le Journal" zapytuje, czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie, jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemarasa, która przeżyła jego upadek. Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemarasa położony zostanie kres bezsensownej metodzie, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich. Czy zrozumieją nareszcie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską? — kończy dziennik.

Otwarcie konferencji rolniczej
w Sinaja.

Bukareszt, 31 lipca. (PAT.) Pierwsza konferencja gospodarcza rumuńsko-jugosłowiańska rozpoczęła się wczoraj popołudniu w Sinaja w obecności członków obu delegacyj. Program prac konferencji przewiduje trzy posiedzenia.

Zaledwie połowa uczestników
ukończyła raid awionetek.

Berlin, 31 lipca (PAT). Wczoraj wylądowało w Tempelhofie 8 maszyn a więc wróciło z raidu po Europie 33 samolotów. Kierownictwo lotów przypuszcza, że na tem lista uczestników raidu, którym udało się szczęśliwie wrócić do Berlina zostanie zamknięta. Co najwyżej mogłaby jeszcze przybyć niemiecka maszyna P 2 pilotowana przez Bohtego. Według ostatniego meldunku maszyna P 2 wylądowała wczoraj w Królewcu. Mogłaby również przybyć jeszcze do Berlina maszyna szwajcarska F 2, pilotowana przez Kolta.

Napad na okręt amerykański
w Chinach.

Szanghaj, 31 lipca. (PAT.) Komuniści napadli wczoraj na kanonierkę amerykańską, która patrolowała w pobliżu Szang Sza. 5 marynarzy amerykańskich zginęło w walce. Po stronie komunistów jest 50 zabitych i wiele rannych.

Min. Zaleski w Krakowie.

Kraków, 31 lipca. (PAT.) Minister Spraw Zagranicznych Zaleski w przejeździe z Krynicy bawił w dniu wczorajszym w Krakowie.

Minister Spraw Wewn. w Śniatynie i w Horodence.

Stanisławów, 30 lipca (PAT). Dnia 30 lipca b. r. przybył Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski do Śniatyna, gdzie zwiedził winnice i szkółki drzewne. Pan Minister przeprowadził też lustrację starostwa i przyjął burmistrza miasta p. Niemczewskiego. Następnie udał się do Horodenki, gdzie odbył konferencję ze starostą powiatowym, poczem odjechał z powrotem na teren Województwa tarnopolskiego w stronę Zaleszczyk.

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Warszawa, 30 lipca (PAT). Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić w życie szereg zmian w obowiązujących obecnie stawkach celnych na produkty rolnicze. Zostało mianowicie podwyższone cło przewozowe na pszenicę, mąkę pszenną, kaszę, smalec oraz słoninę do wysokości złotych 17.50 za 100 kg, pszenicy 25 zł. 50 gr. za 100 kg, mąki pszennej zł. 24 za 100 kg, kasz, osobno niewymienionych w taryfie celnej, 100 zł. za 100 kg smalcu, 80 zł. za 100 kg. słoniny świeżej, 120 zł. za słoninę wędzoną i paprykowaną. Odnośne rozporządzenie zostało już ogłoszone w Nrze 53 Dz. Ust. i wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1930 r.

Uroczysty Zjazd Federacji polskich Związków Obr. Ojczyzny.

Warszawa, 31 lipca. (PAT.) Wobec tego, że oficjalny obchód rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami odbędzie się dnia 19 października br., Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny urządza w dniu 15 sierpnia, jako w 10 rocznicę bitwy pod Warszawą, obchód na pl. Marszałka Piłsudskiego połączony z uroczystym zjazdem Federacji.

Aresztowania wśród komunistów w Kownie.

Kowno, 31 lipca (PAT). Kryminalna policja litewska przeprowadziła szereg aresztowań wśród komunistów litewskich, a to w związku z przygotowaniami, czynionemi przez nich do święta komunistycznego dnia 1 sierpnia.

Ewentualny powrót do kraju emigracji litewskiej.

Kowno, 31 lipca (PAT). Radjostacja kowieńska informuje o możliwości wzmożenia się ruchu powrotnego do kraju emigracji litewskiej, przebywającej poza granicami kraju, a to w związku ze wzrostem bezrobocia we wszystkich krajach, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych A. P.

Ministrowie francuscy w Warszawie.

Warszawa, 30 lipca (PAT). Dziś rano o godz. 10.7 przyjechał do Warszawy francuski minister robót publicznych Pernot z żoną. Razem z ministrem francuskim przybyli z Poznania ambasador francuski Laroche i Minister komunikacji Kühn. Ministrowi Pernot towarzyszy sekretarz osobisty Leballe. Na dworcu witali przybyłych Wiceminister komunikacji inż. Czapski i Wiceminister robót publicznych p. Górski w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstw spraw zagranicznych, komunikacji i robót publicznych.

Warszawa, 30 lipca (PAT). W dniu dzisiejszym przybył z Poznania samolotem francuski minister lotnictwa Eynac. Ministra powitał na lotnisku na Okęciu p. Minister komunikacji inż. Kühn.

Warszawa, 30 lipca. (PAT.) Po przybyciu do Warszawy, francuscy ministrowie Pernot i Eynac w towarzystwie ambasadora Francji, Laroche'a złożyli wizytę Premjerowi Sławkowi oraz Wiceministrowi Wysockiemu. Podczas wizyty w Ministerstwie S. Z., Wiceminister Wysocki udekorował ministra Pernota Wielką Wstęgą orderu Polonia Restituta, zaś ministra Eynaca, który już posiada order Polonia Restituta, złotym Krzyżem Zasługi. W południe minister Pernot był podejmowany śniadaniem przez ambasadora Francji, Laroche'a. Popołudniu obaj ministrowie zwiedzali miasto i jego zabytki.

Redaktor „Timesa" na Śląsku.

Katowice, 30 lipca. (PAT.) Onegdaj bawił na Śląsku jako gość Ministra Morawskiego, członka komisji mięszanej, p. Wladimir Poljakoff, wybitny publicysta angielski, jeden z głównych redaktorów „Timesa", piszący pod pseudonimem Augur. P. Poljakoff interesuje się kwestją granic polsko-niemieckich i francusko-niemieckich. W kwestji granicy polsko-niemieckiej napisał p. Poljakoff trzy poważne rozprawy, między innemi „Orły czarny i biały" i „Korytarz pomorski". P. Poljakoff złożył wizytę Wicewojewodzie śląskiemu, Żurawskiemu, i informował się o stosunkach śląskich. Z Katowic p. Poljakoff odjechał do Zakopanego.

Przed konferencją bałkańską.

Wiedeń, 30 lipca (PAT). Według doniesień dzienników z Aten, przygotowania do pierwszej konferencji bałkańskiej są w pełnym toku. Konferencja rozpocznie się 5 października. Bierze w niej udział po 30 delegatów wszystkich państw bałkańskich. Także i Albanja zgłosiła swój udział. Pozatem Liga Narodów oraz Międzynarodowy Urząd Pracy wyśle swoich przedstawicieli. Głównem zagadnieniem konferencji będzie wypracowanie projektu Unji państw bałkańskich. Pozatem toczyć się będą obrady w sprawie założenia wspólnego Banku Bałkańskiego.

Pomyślny lot.

Londyn, 30 lipca. (PAT.) Sterowiec R. 100 kontynuuje lot w dobrych warunkach i jak przypuszczają, doleci on jutro do Kanady o godz. 8 wieczorem według czasu Greenvich. Jeśli zaś warunki atmosferyczne będą w dalszym ciągu tak pomyślne, jak dotychczas, to możliwem jest, że dotrze on do celu swej podróży o 4 godziny wcześniej, niż to było przewidziane. W południe znajdował się sterowiec pod 54 st. 40 min. półn. szer. i 39 st. 20 min. dług. zach.

Montreal, 31 lipca. (PAT.) Sterowiec R. 100, o godz. 19, według czasu Greenwich, przeleciał nad Detroit-Pelleisle i Nową Szkocją.

Konkurs awionetek.

Wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu.

Warszawa, 30 lipca. (PAT.) Wobec ukazania się w niektórych dziennikach warszawskich z dnia 28 i 29 bm. notatek o rzekomych trudnościach, czynionych przez urzędnika celnego w porcie lotniczym w Warszawie, uczest nikom międzynarodowego rajdu lotniczego, Ministerstwo skarbu po szczegółowem zbadaniu sprawy, przesłuchaniu świadków i na podstawie pisemnego oświadczenia sekretarza generalnego Aeroklubu Rzeczypospolitej, generalnego komisarza rajdu i komisarza sportowego rajdu, stwierdza, że podane w prasie informacje nie odpowiadają prawdzie. Urzędnik celny w porcie miał obowiązek dokonać formalności celnych, stosowanych zresztą we wszystkich państwach i polegających na skontrolowaniu dziennika lotu i dokonaniu odprawy celnej awionetek. Żadnych innych czynności urzędnik nie wykonywał, a w szczególności nie zapytywał o kontrabandę ani nie przetrzymywał przez 40 minut jednego z lotników. Zamięszanie, wywołane przy przylocie por. Bajana, spowodowane zostało nie przez urzęd nika celnego, lecz przez kilka osób, które chciały uniemożliwić mu spełnie nie swego obowiązku, a temsamem na razić i pilota na trudności w następnych miejscowościach lądowania zagranicą. Jedynie zawdzięczając taktowi urzędnika celnego, zamięszanie nie wywołało dalszych następstw.

Wypadek dr. Kinda.

Gdańsk, 30 lipca. (PAT.) Jeden z lotników niemieckich, dr. Kind, uczestniczący w międzynarodowym rajdzie awionetek, który dziś rano wy startował na aparacie F. 1. z Gdańska do Berlina, spadł w pobliżu miejscowości Freyenwalde na Pomorzu pruskiem. Aparat został całkowicie zniszczony. Lotnik wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Rzeczywistość polska.

Wiedeń, 30 lipca. (PAT.) W miesięczniku wiedeńskim „Das Neue Europa" ukazał się artykuł p. t.: „Rzeczywistość polska", omawiający wewnętrzną sytuację Polski i stwierdzający niezłomność wytycznych Marszałka Piłsudskiego. Marszałkowi — zauważa autor artykułu — przyświeca myśl stworzenia parlamentu złożonego z ludzi najlepszych i najzdolniejszych i najbardziej powołanych, którzy stawialiby wyżej ogólny interes państwowy nad interesem swoich stronnictw. Konstytucja polska wyposażyła jednak Sejm w tak daleko idące przywileje, że dziś ciężko jest stronnictwom, przyzwyczajonym do sejmowładztwa, pogodzić się z nową rzeczywistością. Marszałek nie prowadzi walki ani z parlamentem ani z parlamentaryzmem, lecz z wybujałościami partyjnej gospodarki. Mimo wszystko jednak każdy Rząd pomajowy usiłował nawiązać współpracę z Sejmem, nawet prof. Bartel, który po Premjerze Świtalskim stanął na czele Rządu, jako polityk zorjentowany parlamentarnie, nie mógł zgodzić się na panowanie sejmokracji. Natomiast Sejm dla celów czysto demonstracyjnych poczynił poważne skreślenia w budżecie, w nadziei, że uda mu się obalić cały nawet system. Powołanie Premjera Sławka na szefa Rządu przypieczętowało jednak los Sejmu. Temsamem nikt nie powstrzyma roztropnej akcji rządowej, zmierzającej do wzmocnienia autorytetu Rządu i władzy wykonawczej. Taką jest oto prawdziwa polska rzeczywistość.

Partja państwowości Rzeszy niem.

Berlin, 30 lipca. (PAT.) W Reichstagu obradował dziś przez cały dzień naczelny komitet partji demokratycznej Niemiec. Na porządku dziennym była kwestja rozwiązania partji. Po ożywionej dyskusji przyjęta została rezolucja, w której naczelny komitet wyraża swoją zgodę na utworzenie partji państwowości Rzeszy, oddając nowemu stronnictwu cały swój aparat do rozporządzenia. Rozwiązana dziś partja demokratyczna powstała w listopadzie 1918 r., natychmiast po klęsce na froncie. W owym czasie żadne inne stronnictwo nie liczyło tylu wybitnych ludzi, jak niemiecka partja demokratyczna. Kryzys partji ujawnił się jaskrawo, gdy przed paroma laty partję zaczęły opuszczać takie osobistości, jak były prezydent Badenji dr. Helpach i b. prezydent Oldenburgji Pautsen.

Chiny w ogniu.

Szanghaj, 30 lipca (PAT). Miasto Szang Sza zajęte zostało przez oddziały czerwone w dniu 27 b. m. i znajduje się pod groźbą, zupełnego zniszczenia. Donoszą, iż komuniści domagają się kontrybucji w wysokości 1 miljona dol., grożąc w razie nieotrzymania tej sumy zrównaniem miasta z ziemią. Uważają, iż jest mało prawdopodobne, aby rząd nacjonalistyczny przedsięwziął w związku z tem żądaniem jakiekolwiek kroki. Otrzymanie wiadomości z Szang Sza jest utrudnione, niemniej jednak wiadomo, że wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani na kanonierkach angielskich i amerykańskich. Pozostało jedynie 4-ch czy 5-ciu misjonarzy, którzy odmówili ustąpienia z posterunku. Według informacji ze źródeł japońskich, konsulat japoński, szpital i 12 budynków należących do rządu prowincjonalnego, wszystkie budynki misyjne oraz kościół zostały podpalone przez oddziały czerwone. Żołnierze w liczbie 8.000 dopuszczają się systematycznych grabieży, niszcząc mienie rządu nacjonalistycznego oraz mienie cudzoziemców. Dokonywują oni licznych egzekucyj i wiele osób biorą do niewoli, celem uzyskania okupu.

Neapol po trzęsieniu ziemi.

Neapol, 30 lipca (PAT). Przybyły tu pierwsze transporty rannych z obszarów, nawiedzonych trzęsieniem ziemi. Rannych umieszczono w szpitalach miejskich.

Neapol, 30 lipca (PAT). Nocą, na skutek fałszywego alarmu, ludność wyległa na place w oczekiwaniu nowego trzęsienia ziemi. Zanotowano wypadki ataków nerwowych i apopleksji. Władze postanowiły z całą surowością ścigać alarmistów.

Załamanie się sowieckiego planu węglowego.

Moskwa, 30 lipca. (PAT.) Prasa sowiecka podnosi alarm z powodu załamania się planu węglowego. W ciągu 25 dni kopalnie Zagłębia Donieckiego wydobyły o 536.000 tonn węgla mniej, niż przewidywał plan. Powodem obniżenia się produkcji poszczególnych kopalń mają być masowe ucieczki robotników z kopalń. „Prawda" pisze, że w ciągu 20 dni lipca odeszło z kopalni Zagłębia Donieckiego 20.775 robotników, w tej liczbie około 5.000 sztygarów, przyczem odpływ robotników stale się zwiększał, tak, że między 15 a 20 lipca rzuciło pracę 4.290 robotników, w tej liczbie około 1.000 sztygarów. Jako powód opuszczenia fabryk przez robotników, dzienniki podają wyjątkowo ciężkie warunki egzystencji i aprowizacji.

Sukces skrajnych nacjonalistów w Kanadzie.

Londyn, 30 lipca. (PAT.) Wynik wyborów w Kanadzie, który spowodował upadek rządu Mac Kensie Kinga, będącego zwolennikiem uprzywilejowania Wielkiej Brytanji, dał absolutną większość zwolennikom skrajnego nacjonalizmu. Wywołał on w Londynie konsternację. Wynik ten jest wymierzony przeciwko zasadzie samowystarczalności imperjalnej, co zwłaszcza obecnie jest jasne, gdyż nowy rząd Kanady będzie decydującym czynnikiem ze strony dominjów na wrześniowej konferencji dominjalnej w Londynie. Już dziś można przewidzieć, że Kanada i południowa Afryka wystąpią z programem zwiększenia jeszcze niezależności dominjów od Londynu, co równa się praktycznie zupełnej ich niepodległości.

Zgon murzyńskiej matrony.

Guatanamo (Kuba), 30 lipca. (PAT.) Zmarła tu Kamila Thauvane, murzynka, urodzona w roku 1773, czyli w chwili śmierci, licząca 157 lat. Przy tej sposobności pisma amerykańskie zaznaczają, że zmarła murzynka, pod względem długowieczności zajmowała trzecie miejsce po Chińczyku Li - Chung Yum, żyjącym w prowincji Szechwan i liczącym prawdopodobnie 252 lat i Rosjaninie Iwanie Troskumiaku, mieszkańcu gór uralskich, liczącym 170 lat.

Wyrok na przemytników tytoniu.

Częstochowa, 31 lipca (PAT). Sąd okręgowy w Częstochowie w komplecie karno-skarbowym rozpoznawał głośną sprawę przemytniczą Ajzyka Brzezińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przemycanie tytoniu. Wydano wyrok skazujący 2 przemytników na grzywnę 180.000 zł., trzeciego na 6.500 zł., czwartego zaś Sąd uniewinnił.

Obrady mniejszości w Niemczech.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Na 1-go sierpnia zwołane zostało do Berlina posiedzenie związku mniejszości narodowych w Niemczech. Głównym punktem obrad ma być ustosunkowanie się związku do wyborów do parlamentu Rzeszy. Prócz Polaków, wezmą-udział w obradach Łużyczanie, Litwini, Duńczycy i Fryzowie.

Prawda o zaburzeniach antysemickich w Rumunji.

Oświadczenie poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

Biuro prasowe przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie nadesłało na stępujące wyjaśnienia w związku z ostatniemi zaburzeniami antysemickiemi w Rumunji:

— Mylne jest twierdzenie, jakoby istniał pewien związek pomiędzy zaburzeniami antysemickiemi w Rumunji i zamachem na życie podsekretarza stanu w rumuńskiem ministerstwie spraw wewnętrznych p. Angelescu.

Zamachowiec — wbrew notowanym w prasie polskiej wiadomościom — nie jest ani studentem ani dziennikarzem i z ruchem antysemickim nie ma nic wspólnego.

W dniu 23 bm. odbyło się posiedze nie rumuńskiej rady ministrów na któ rem wysłuchano sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o ruchu antysemickim i zdecydowano wydać wszelkie zarządzenia, mające na celu wdrożenie energicznych dochodzeń przeciwko mącicielom porządku publicznego i przykładne ich ukaranie na podstawie istniejących ustaw.

W tym samym czasie poseł Rumunii w Berlinie p. G. Tasca oświadczył w wywiadzie prasowym, że akcja antysemicka jest śmiesznem głupstwem. Istnieje w Rumunji kilku osobników, którzy chcą zburzyć spokój kraju. Wokół nich wszczyna się hałas, który przedostaje się do wiadomości opinji zagranicznej. Kraj zajmuje się swemi sprawami i nie bierze poważnie akcji szarlatańskiej (dokładnie: „śmieje się z tych szarlatanów"). Naród rumuński jest spokojny, dobry, gościnny i tolerancyjny.

Biuro prasowe przy poselstwie rumuńskiem w Warszawie uważa za swój obowiązek dodać, iż naród rumuński nie zna w swojej historji wojen lub prześladowań religijnych.

Przeciwnie — Ormianie, Żydzi i inne narody mogły osiedlić się na stałe w kraju rumuńskim dzięki jego tolerancji religijnej. W chwili odrodzenia idei narodowej pierwsi liberałowie rumuńscy z twórcą nowoczesnego państwa rumuńskiego, Michałem Kagalniceanu na czele proklamowali podczas rewolucji 1848 r. również i wolność dla wszystkich obywateli.

Konstytucyjna Rumunja zastosowała dokładnie wszystkie te zasady, obowiązujące do dnia dzisiejszego i zgodnie z duchem tolerancyjności, która jest jedną z idei przewodnich narodu rumuńskiego.

Ruchy antysemickie są dziełem burzycieli spokoju publicznego, energicznie ściganych i surowo karanych przez rząd Rumunji.

Wszyscy frontem do morza!

Takie hasło rzucił w Gdyni w czasie przyjęcia okrętu „Dar Pomorza" p. Minister Kwiatkowski. Hasło to, wobec rewizjonistycznych zakusów Niemców, staje się nakazem chwili. Społeczeństwo, świadome wagi własnego morza dla rozwoju potężnej i niezależnej Polski musi hasło to podjąć i wytworzyć niewzruszony front jednolitej opinji.

Liga Morska i Rzeczna staje wobec konieczności podjęcia wzmożonej akcji na rzecz konsolidacji opinji publicznej w kraju oraz przeciwdziałania agitacji przeciwpolskiej zagranicą. Na tę wzmożoną, a tak konieczną akcję, a ponadto na akcję rozbudowy floty. Liga Morska i Rzeczna potrzebuje znaczniejszych funduszów.

Obecnie ku pomnożeniu potrzebnych środków, Liga organizuje wielką loterję fantową. Za 2 złote będzie można wygrać willę, parcelę podmiejską, samochody, pianina, meble, rowery, maszyny do szycia, aparaty fotograficzne i radjowe, materjały ubraniowe i wiele tysięcy wartościowych fantów, ogólna bowiem ilość wygranych wynosi 50.000 fantów.

Kup sam los i agituj wśród swoich najbliższych. Spełnisz obowiązek obywatelski.

Podniesienie bandery i chrzest yachtów

ośrodka morskiego w Jastarni.

W dniu 26 b. m. odbyło się w porcie Jastarni (Hel) uroczyste poświęcenie i chrzest yachtów Kursu Żeglarskiego, zorganizowanego przez Wojskowy Yacht-Klub w Warszawie, z jednoczesnem podniesieniem bandery na maszcie w obozie.

Chrzestnymi rodzicami byli: gen. Kwaśniewski z małżonką, b. Min. Skulski z małżonką, p. Szczawińska, plk. Kowalski i mjr. Osiński z małżonką i t. d.

Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz w obecności licznie zebranej publiczności. Okolicznościowe przemówienie wygłosił niestrudzony pracownik morza gen. Marjusz Zaruski. Zaproszeni goście przyjmowani byli w obozie skromną kolacją żołnierską.

Białogwardziści ożyli.

Moskwa, 30 lipca (PAT). Według doniesień z Charbinu w Mandżurji istnieć mają dwa oddziały białogwardzistów uprawiających terror w stosunku do obywateli sowieckich i ludności chińskiej. Jeden z oddziałów pod dowództwem Pieszkowa, operuje w t. zw. rejonie Trzech Rzek, drugi pod komendą niejakiego Wykowa, znajduje się w rejonie Hajlarskim.

To i owo.

31 lipca!

Od dworców kolejowych i ku dworcom mkną auta, obładowane kuferkami i kufereczkami. Wszyscy ci, którym skończył się miesiąc urlopowy — a takich jest najwięcej — wracają do całorocznej żmudnej pracy, by ustąpić miejsca wyczekującym niecierpliwie na swoją kolej prawa oddechu świeżem powietrzem poza rogatkami prażonego promieniami słońca, zadusznego miasta.

Od dworca jadą ludziska opaleni, wyglądający przeważnie zdrowo i czerstwo, często osmuceni, że sielanka poza biurem czy pokojem pracy zawodowej skończyła się tak prędko. Ku dworcom mkną rozradowani, uśmiechnięci. Niejeden zapożyczył się wprawdzie na pokrycie kosztów niezbędnego wypoczynku wśród pól i lasów, wypocznie jednak — co w danej chwili najważniejsze!

Młodzieży szkolnej skończyła się połowa letnich ferji. Ogólnie biorąc, miesiąc lipiec jej nie zawiódł. I upałów i deszczów było w miarę; owoców i warzyw nie zbrakło, ceny przystępne ułatwiały ich nabycie, a troska powołanych czynników i kół obywatelskich przyczyniła się do tego, by pobyt na kolonjach letnich i w zbiorowych obozach wypadł jaknajprzyjemniej, by jak najwięcej dostarczył wrażeń, o których gawędzić będzie można często i obszernie w wieczory jesienne i zimowe.

Byle tylko sierpień był dla nas równie pomyślny! —mre.

Ciekawa statystyka.

W Hadze zadano sobie trud sporządzenia statystyk analfabetów wszystkich stolic świata. Z próby tej najlepiej wyszedł Berlin, który posiada tylko 0,43% analfabetów, druga zaś po nim ze stolic Praga Czeska z 0,69% analfabetów. Na ostatniem miejscu stoi Teheran, który liczy aż 82,17% mieszkańców, nieumiejących ani czytać ani pisać.

Od Kutiepowa do Szaljapina.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w lipcu 1930.

Chodzą słuchy, że Cziczerin ma objąć stanowisko ambasadora sowieckiego w Paryżu. Jest to dziś jedna z najbardziej trudnych i zagrożonych placówek dyplomacji moskiewskiej, zarówno bowiem sfery oficjalne, jak i opinja publiczna Francji nastrojone są na zupełnie inną już nutę w stosunku do Rosji bolszewickiej. Niema powodu lękać się komunistycznej propagandy, niema celu wyprawiać się po sowieckie runo: pierwsza — bankrutuje wbrew subsydjom III-ciej Międzynarodówki, drugie — wymaga ryzykownych kredytów długoterminowych. Ciężką więc misję miałby Cziczerin do spełnienia, chcąc zdobyć ponownie zajętą w swym czasie przez Rakowskiego pozycję. Tem cięższe zadanie, iż ostatniemi czasy zraziła Moskwa do siebie Paryż całym szeregiem postępków, które surowo potępia społeczeństwo francuskie.

Przedewszystkiem, słynna „afera Kutiepowa". Nie pójdzie ona w „dyskretne zapomnienie", jak tego spodziewali się bolszewicy, insynuujący przez swoich adherentów tutejszych, że porwania dokonała londyńska „Intelligence Service" za przyczyną Deterding'a, angielskiego króla naftowego i zaciekłego wroga Sowietów. Znany rewolucjonista rosyjski Burcew, który odegrał decydującą rolę w sensacyjnem niegdyś zdemaskowaniu prowokatora carskiej policji Azefa, przeprowadził śledztwo na własną rękę i zebrał rzeczowe w tej sprawie dowody, niezbicie, jego zdaniem, świadczące o tem, iż Kutiepow zginął z rąk czekistów moskiewskich.

W obszernym wywiadzie, udzielonym redaktorowi „Poslednich Nowostiej" tutejszych, wyjaśnia Burcew okoliczności tej bardzo tajemniczej dziś jeszcze zbrodni. Kutiepow, mianowicie, prowadził ściśle konspiracyjne pertraktacje z osobnikami, których uważał za emisarjuszów czerwonej armji. „Może i były tam jednostki, szczerze oddane sprawie walki z bolszewikami, ale wkradli się pomiędzy nie też i „czekiści", czego Kutiepow wcale nie podejrzewał. Oni to zaś urządzili na niego zasadzkę z przynętą w postaci wielkiej doniosłości informacyj, których miał udzielić mu na tajemnem spotkaniu „specjalnie w tym celu przybyły do Paryża delegat".

O żadnem wciąganiu przemocą niema mowy. Burcew twierdzi, iż Kutiepow — w przeświadczeniu, że udaje się właśnie na spotkanie z owym „krasnoarmiejskim Walenrodem" — wsiadł do samochodu dobrowolnie. Oczywiście, podstęp szybko odkrył i usiłował wyskoczyć w biegu, a wówczas czekiści obezwładnili go przy pomocy narkotyku. W ten sposób cenną zdobycz dowieziono bez żadnych już przeszkód do konspiracyjnego mieszkania. Okazało się wszakże, iż dowieziono... trupa. Organizm Kutiepowa, dotkniętego ciężką wadą serca, nie znosił narkotyków w minimalnej nawet dawce.

Ponieważ wszelkie ślady zbrodni należało starannie zatrzeć, przeto nieszczęsnego Kutiepowa włożono do kosza, który — po nałożeniu pieczęci, gwarantujących nietykalność dyplomatyczną — wyekspedjowano via Szczecin i Gdańsk do Moskwy. Misję konwojowania tej tragicznej przesyłki poruczono Helfandowi, drugiemu sekretarzowi ambasady sowieckiej w Paryżu. Wywiązał się on dobrze ze swojego zadania, Burcewowi bowiem wiadomo, że po kilku dniach trup Kutiepowa spalony został w krematorjum moskiewskiem — odbyło się to w asystencji przedstawicieli Politbiura i Czeki, którzy odpowiedni protokół własnoręcznie nawet podpisali.

Burcew posiada o przebiegu całej zbrodni szczegółowe zeznania... naocznego świadka! Nie wyjawia jeszcze nazwiska jego, gdyż wystąpi z właściwemi rewelacjami wtedy dopiero, kiedy będzie mógł udowodnić w sposób niezbity, że winę tej zbrodni ponoszą bolszewicy. A wówczas, rząd francuski musi już nolens-volens interwenjować...

Nie będzie to interwencja w przyjaznym dla Moskwy duchu! Wyroki, któremi zakończyły się drażliwe procesy rozpatrywane ostatniemi czasy przez trybunały paryskie, dają jasne pojęcie o ustosunkowaniu się francuskich sądów do państwowości sowieckiej. Cóż dziwnego! — zbyt jaskrawe istnieją różnice pomiędzy sprawiedliwością francuską a bezprawiami moskiewskiemi... Nader znamienny w tej mierze przykład stanowi skarga, wniesiona przez słynnego śpiewaka rosyjskiego Szaljapina, który ze zdumieniem ujrzał w księgarniach tutejszych swoje własne pamiętniki, przełożone na różne języki, wydane nakładem państwowej drukarni sowieckiej i sprzedawane za pośrednictwem bolszewickiej misji handlowej! Naturalnie, Szaljapin, który rękopis swoich pamiętników powierzył jakiemuś przyjacielowi, będąc jeszcze w Moskwie, nigdy nikogo do wydawania ich nie upoważnił. A już w żadnym razie nie upoważnił sowieckiego rządu, który napiętnował go publicznie za koncert na rzecz dobroczynnych instytucyj emigracji rosyjskiej.

Radca prawny ambasady sowieckiej usiłował wprawdzie protestować przeciw wytaczaniu procesu misji handlowej, zasłaniając się jej... nietykalnością dyplomatyczną, ale zbyteczne chyba dodawać, że sędziowie paryscy przeszli do porządku dziennego nad tak sformułowaną obroną...

W takich okolicznościach i Cziczerin nie pomoże. Nie zdoła on przekonać Francji, że bolszewicy mają prawo zabijać Kutiepowa i okradać Szaljapina. Nie u siebie, lecz w... Paryżu. Bo w Moskwie...

Z. Kl.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 31 lipca 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe:

Mianowany:

Michel Aleksander, sędzia Sądu Powiatowego w St. Samborze — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Samborze 6 marca 1930 r.

Przeniesiony:

Pauli Władysław, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Złoczowie — na stanowisko wiceprokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie 14 marca 1930 r.

Przeniesieni w stan spoczynku: na podanie:

Neuman Adolf, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie 10 marca 1930 r.

Kasparek Jan, sędzia Sądu Okręgowego w Stanisławowie 12 marca 1930 r.

Pawlikowski Zygmunt, wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie 10 marca 1930 r.

Sądy powiatowe:

Przeniesieni:

na podanie:

Krysa Alksander Kazimierz, sędzia Sądu Powiatowego w Rawie Ruskiej — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Stryju 24 lutego 1930 r.

Jurkiewicz Tadeusz Jan, sędzia Sądu Powiatowego w Brodach — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego miejskiego we Lwowie 6 marca 1930 r.

Mazurkiewicz Władysław Andrzej, sędzia Sądu Powiatowego w Skolem — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego miejskiego we Lwowie 6 marca 1930 r.

Mazurkiewicz Sylwester, sędzia Sądu Powiatowego w Zborowie — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego miejskiego we Lwowie 6 marca 1930 r.

Kowalewski Stanisław, sędzia Sądu Powiatowego w Żółkwi — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego miejskiego we Lwowie 6 marca 1930 r.

Stec Władysław, sędzia Sądu Powiatowego w Brzesku — na stanowisko sędziego Sądu Powiatowego w Rzeszowie 8 marca 1930 r.

Zwolniony na podanie:

Guzy Zygmunt, sędzia Sądu powiatowego w Sanoku, 24 lutego 1930 r.

Asesorzy:

Mianowani:

Chlipalski Jan Lesław, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie 24 lutego 1930 r.

Dr. Darocha Adam Zenon, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie 24 lutego 1930 r.

Dr. Waligórski Kazimierz, egz. apl. sąd. — asesorem sąd. w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie 3 marca 1930 r.

Sobolski Mieczysław Tadeusz, asesorem sąd. w okr. Sądu Apelacyjnego we Lwowie 3 marca 1930 r.

Notarjusze:

Mianowany:

Chudzicki Zbigniew, kandydat notarj. w Komarnie — notarjuszem w Peczeniżynie 25 lutego 1930 r.

Przeniesiony:

na podanie:

Dr. Makowski Bazyli, notarjusz w Peczeniżynie — na stanowisko notarjusza w Lisku 25 lutego 1930 r.

(„Monitor Polski" Nr. 169 z dnia 24 lipca 1930 roku.)

W 83-cią rocznicę męczeńskiego zgonu.

Rok 46-ty pamiętny jest w dziejach b. Galicji. Rząd austrjacki, w odpowiedzi na pomysły wywołania powstania narodowego, zorganizował podstępnie rzeź, której ofiarą padło około dwu tysięcy istnień ludzkich, obywateli, niemal wyłącznie jaknajlepiej usposobionych dla swych otumanionych morderców.

I zabrzmiał wówczas potężny hymn „Z dymem pożarów", powtarzany później przez lata długie aż do chwili odrodzenia Państwa Polskiego; zajaśniała nimbem legendy osnuta postać złotoustego kaznodziei, ks. Nikorowicza.

Rząd austrjacki aresztował moc patrjotów. W liczbie ich znaleźli się również Teofil Wiśniowski, dowódca powstania na Małopolskę Wschodnią, oraz kancelista magistratu w Pilźnie, Józef Kapuściński, który zabił tamtejszego burmistrza za namawianie chłopów do rzezi.

Proces, wytoczony 140-stu uwięzionym, wlókł się dwanaście pełnych miesięcy. W dniu 31 lipca 1847 r. zawiśli na szubienicach na Górze stracenia we Lwowie, Wiśniowski i Kapuściński, których nazwiska zapisała potomność w szeregu ofiarnych bohaterów narodowych.

Samochodowy wyścig uliczny
we Lwowie.

Dnia 8 września a więc podczas trwania jubileuszowych Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie wyścig uliczny organizowany przez Małopolski Klub Automobilowy. Ciekawa ta impreza odbędzie się poraz pierwszy w Polsce i zainteresuje niety! ko cały kraj ale nawet całą Europę, gdyż podobne wyścigi odbywały się dotychczas tylko w Monte Carlo i w Italji.

Zbędne jest omawianie korzyści jakie ta impreza przyniesie naszemu kochanemu Lwowowi poza dużą reklamą naszego grodu zagranicą. W każdym razie podkreślić należy, że organizowanie takiego wyścigu zostało zrozumiane należycie przez Radę Miejską, która udzieliła zezwolenia na urządzenie tegoż oraz przez Dyrekcję Robót Publicznych, która uchwaliła pójść na rękę organizatorom i poprawić drogę stryjską i ulicę Kadecką.

W jaki sposób wyścig ten, którego ogólny koszt wyniesie około 60.000 złotych, będzie wyglądał oświadczył to nam prezes Komisji sportowej Małopolskiego Klubu Automobilowego p. dyr. Orzechowski na odbytej onegdaj konferencji prasowej, co podajemy do wiadomości ogólnej. Otóż trasa wyścigu wynosi 3050 m. i prowadzi ulicami Pełczyńską, Stryjską i Kadecką. Start i meta znajdować się będzie na ul. Pełczyńskiej obok dawnego stawu. Wozy startować będą w 3 kategorjach a to: wyścigowej (50 km.) sportowej (30 km.) i turystycznej (15 km.), czyli, że każdy wóz, aby przejechać powyższą przestrzeń musi zrobić od 5 do 16 okrążeń, co da widzom możność obserwowania — z rekordową chyżością — wymijających się wozów. Nagrody przeznacza miasto Lwów w wysokości 7'500 zł. dla zwycięzcy w kategorji wyścigowej i 2500 zł. dla zwycięzcy w kategorji sportowej.

Co do zabezpieczenia życia automobilistom i utrzymania ruchu ulicznego (ruch tramwajowy zostanie wstrzymany) to i o tem organizatorowie nie zapomnieli. W pierwszym wypadku zostaną ułożone na wszystkich skrętach worki z piaskiem w ogólnej ilości 30 wagonów, w drugim zaś zostana zbudowane 3 mosty a to na ul. Pełczyńskiej u wylotu ul. Obozowej, na ul. Kadeckiej koło Korpusu Kadetów i na ul. Stryjskiej naprzeciw domów mieszkalnych Z. U. P. N.

Dalsze szczegóły tej niezwykłej imprezy podawać będziemy w miarę otrzymywania dotyczących informacyj z Małopolskiego Klubu Automobilowego.

Napad rabunkowy na kabrjolet pocztowy
na drodze między Chlebowicami a Bóbrką.

W dniu wczorajszym, w południe, dokonano pod Bóbrką bandyckiego napadu rabunkowego na wóz pocztowy, wiozący przed pierwszym wiekszą gotówkę, przeznaczoną do wypłaty pensyj urzędnikom państwowym. Bóbrka — jak wiadomo — jest miastem powiatowem, oddalonem od linji kolejowej o 7 km, które przebywa się bądź końmi bądź autobusem. Bandyci, poszukując terenu do łatwego wykonania zbrodniczego planu, nie mogli wybrać miejsca bardziej bezpiecznego i spokojniejszego.

Od strony dworca w Chlebowicach zdążał do Urzędu pocztowego w Bóbrce kabrjolet pocztowy, zaprzężony w parę koni. Powoził młody chłopiec wiejski, konwojowany przez posterunkowego Józefa Maleckiego. W pewnym momencie, w miejscu, gdzie droga przechodzi obok lasku „Dębina" otoczyło ambulans pięciu bandytów z rewolwerami w ręku. Zanim posterunkowy Malecki zdołał zrobić użytek z broni, padł w kałuży krwi. Osiem kul bandyckich przeszyło ciało granatowego żołnierza prawa i sprawiedliwości.

Woźnica, korzystając z tego, że bandyci „zajęci byli zabijaniem posterunkowego" skoczył w bok i co sił pobiegł do miasta, zawiadamiając władze o dokonanym napadzie.

Starosta powiatowy p. Chmielewski wysłał natychmiast na miejsce rabunku posterunkowych autobusem i konno, sam zaś zajął się organizowaniem pościgu, alarmując wszystkie okoliczne posterunki policyjne powiatu.

Przybyłym na miejsce zbrodni policjantom przedstawił się okropny widok: na drodze leżał przewrócony ambulans pod nim zaś w kałuży krwi śmiertelnie ranny Malecki. Obok znajdowała się skrzynia z większą ilością bilonu. Bandyci porzucili ją, nie mogąc unieść ze sobą. Zarządzony pościg został uwieńczony częściowym rezultatem. W lasach posterunkowy natknął się na jednego z uciekających. Bandyta począł się ostrzeliwać, próbując skryć się, dosięgła go jednak celna kula. Przy zabitym znaleziono 5.000 zł., pochodzących z rabunku. Prawdopodobnie z łupem oddalił się od swych towarzyszy, chcąc go zapewne skryć w bezpieczne — dla siebie — miejsce. W kieszeni zabitego znaleziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Horodenka na nazwisko Grzegorz Pisecki, student prawa.

W pościgu za pozostałymi członkami bandy bierze udział 27 posterunkowych pod kierownictwem naczelnika Urzędu śledczego ze Lwowa podinspektora Sztaby, który przybył natychmiast do Bóbrki wraz z wywiadowcami Biskupem i Kuszlikiem.

W godzinach popołudniowych aresztowano w Bóbrce trzech członków organizacji „Płast", którzy są silnie podejrzani o współudział w napadzie w charakterze ochrony.

Posterunkowy Józef Malecki przewieziony do szpitala w Bóbrce zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Osierocił młodą żonę i 5-cioro małych dzieci. Śmierci jego towarzyszy ogólny żal.

Po przeprowadzeniu szczegółowych obliczeń okazało się, że ambulans wiózł do Bóbrki 55.000 zł. w bilonie i banknotach. Sprawcy zdołali zrabować 21.000 zł. nie licząc osobistej zdobyczy Piseckiego 5.000 zł., która została odebrana.

Zamach był uplanowany i przeprowadzony omal zupełnie bez ryzyka, w okolicy pustej i lesistej. Gdyby nie sprawna organizacja pogoni, niewątpliwie wszyscy zdołaliby uciec.

Podinspektor Sztaba powrócił już w dniu dzisiejszym do Lwowa i zdał swej władzy przełożonej raport z rezultatów pościgu. Ze względu na interes dalszego śledztwa, szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Losy Zamku w Opolu.

Po trzech latach, które upłynęły od zburzenia przez władze pruskie starożytnego Zamku piastowskiego w Opolu, z którego została tylko baszta, przystępuje regencja opolska do budowy na tem miejscu gmachu, przeznaczonego na siedzibę regencji oraz domu mieszkalnego dla nadprezydenta. Biura regencji będą się mieściły w 5-piętrowym budynku, zaś dom mieszkalny, oparty skrzydłem o gmach urzędowy od strony pozostałej baszty, będzie miał 3 piętra. W ten sposób na miejscu starego Zamku piastowskiego stanie nowoczesny gmach, który zatrze ślady staropolskiej budowli.

Radjo i zaćmienie słońca.

Dnia 22-go października rb. można będzie zaobserwować w różnych punktach Oceanu Spokojnego — tak np. między innemi na wyspach Fidji i wyspach Towarzyskich — całkowite zaćmienie słońca. Ponieważ ujawniło się, że w dziedzinie radja podczas zaćmienia słońca występować mogą pewne szczególne zjawiska, i tym razem mają być przedsięwzięte odpowiednie próby. Oba powyższe archipelagi rozporządzają własnemi stacjami radjowemi, nie trzeba więc preliminować zbyt wysokich kosztów dla tych prób. Wykonaniem prób kieruje Związek Astronomiczny Nowej Zelandji.

„Trzecia emigracja" rosyjska.

Znany uciekinier sowiecki Biesiadowski wydaje obecnie w Paryżu własne pismo „Borba". Pismo to ma, według zamierzeń jego założyciela, stać się organem „trzeciej emigracji sowieckiej", w celu rozpoczęcia decydującej walki o trzecią rewolucję, syntetyzującą rewolucję lutową i październikową z 1917 r. „Borba", jak wynika z ogłoszonych już numerów, zbliża się, zdaniem innego emigracyjnego pisma rosyjskiego „Wozrożdienje", do ideologji opozycji prawicowej w stronnictwie komunistycznem. „Wozrożdienje" stwierdza dalej, że kierownicy „Borby", którzy współdziałali poprzednio z rewolucją dla obalenia kapitalizmu i wprowadzenia socjalizmu, obecnie dążą do dokonania nowej rewolucji od socjalizmu do kapitalizmu. Z wynurzeń „Wozrożdienja" widać, że organ Biesiadowskiego cieszy się dosyć znacznym popytem i wobec tego może się stać pismem pożytecznem i spowodować dalszą ucieczkę ludzi, współpracujących obecnie z Sowietami i niezadowolonych z ustroju komunistycznego w Rosji.

KRONIKA

LIPIEC
31
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Ignacego
Gr.-kat. Emyljana

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 31 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Rywale", z udziałem dyr. Rygiera i Suchcickiego, art. teatrów warsz. Ceny popularne.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień.

Ostatnie przedstawienie „Rywali" w Teatrze Wielkim. Dziś, w czwartek, dnia 31 lipca odbędzie się w Teatrze Wielkim ostatnie przedstawienie atrakcyjnej sztuki „Rywale", w której pożegna się z naszą publicznością znakomita artystka Irena Ładosiówna, stwarzająca w tej sztuce, jak zgodnie przyznała cała prasa, pierwszorzędną, na wielką miarę artystyczną kreację. Dyrektor Rygier w roli kapitana Flagga i Suchcicki w roli sierżanta, dopełniają doskonałą grą, wielce art. całość, a sekunduje im cały nasz, bajecznie zgrany zespół. Ceny miejsc na to przedstawienie jak najniższe, bo już od 50 groszy.

TEATR MAŁY.

Piątek, 1 sierpnia, o godzinie 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele". — Zniżki ważne.

Sobota, 2 sierpnia, o godzinie 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele". — Zniżki ważne.

Niedziela, 3 sierpnia, o godz. 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele". — Zniżki ważne.

Teatr Mały **wznawia dnia 1 sierpnia swą działalność artystyczną.** W dniu tym o godz. 8 wieczorem odbędzie się pierwsze przedstawienie znakomitej, pełnej humoru i werwy, amerykańskiej komedji „Trzykrotne wesele". Komedja ta graną będzie w Teatrze Małym codziennie, poczem ustąpi miejsca nowościom repertuarowym, przygotowanym przez naszą dyrekcję. Zniżki na te przedstawienia ważne.

Jutro — w piątek — pierwszy sensacyjny wieczór humoru i rewji w sali Colosseum (d. teatr Nowości). Lopek-Krukowski zademonstruje najnowsze piosenki swego repertuaru, za któremi szaleje Warszawa, Korska zaśpiewa swe najnowsze szlagiery, a Tacjan Sisters odtańczą ostatnie kompozycje baletowe. Przypomną się Hemar, Tuwim, Tom i Słonimski — słowem usłyszymy i ujrzymy wszystko, co najlepsze i najnowsze w tej dziedzinie sztuki. Reszta biletów wstępu do nabycia w przedsprzedaży w kinie Kopernik, wieczorem przy kasie w gmachu Colosseum.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Władczyni miłości", film dźwiękowy z Gretą Garbo.

CASINO: „Tajemnica pokoju Nr. 13" oraz „Ja chcę na płótno".

CHIMERA: „Nieznany ojciec".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji, kino nieczynne.

KOPERNIK: „Królowa włóczęgów" i „Rozkosz zemsty".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: „Królowa włóczęgów" i „Rozkosz zemsty".

OAZA: „Kobieta to grzech".

PALACE: „Dziewczyna z piekła" i „Tajemnica kajuty okrętowej".

PAN: „Bicz Boży".

STYLOWY: „Mężczyzna, któremu się płaci" i „Kamienne serce".

W związku z notatkami o przydzielaniu mieszkań w domach miejskich przy ul. Arciszewskiego, Prezydjum miasta komunikuje, że na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu przydzielono 56 petentom (na ogólną liczbę ponad 1200) wykończone już mieszkania. Pozostałe jak i napływające jeszcze podania będą rozpatrzone dopiero w jesieni, po wykończeniu wszystkich mieszkań w ogólnej ilości 196. W przydzielaniu mieszkań kierowano się przedewszystkiem względami służbowemi, niemniej jednak uwzględniono najbardziej przymusowe położenie petentów.

Bibljoteka Uniwersytecka donosi, że mimo jej zamknięcia przez miesiąc sierpień, mogą za specjalnem pozwoleniem Dyrekcji w godnych uwzględnienia przypadkach — szczególnie przyjezdni — korzystać z jej zbiorów w dn. 1—15 VIII włącznie, od godz. 9—12-tej. — Od dnia 16 VIII do końca sierpnia będzie Bibljoteka z powodu czyszczenia zupełnie zamknięta.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 1, 2, 4, 5, 6, 7, 20 i 30 sierpnia b. r. odbędą się na strzelnicy bojowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami będzie zabezpieczona wojskowemi posterunkami ochronnemi, do których zarządzeń winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie. Przekroczenie tej strefy połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 20 do 27 lipca 1930 r. W niedzielę, 20 lipca przy temp. najniższej 10.0 a najwyższej 17.5, przy opadzie 0.6 m/m zużyto 20166 m³ wody, w poniedziałek, 21 lipca przy temp. najniższej 12.0 a najwyższej 20.6, przy opadzie 0 m/m zużyto 23.329 m³ wody, we wtorek, 22 lipca przy temp. najniższej 12.8 a najwyższej 24.7, przy opadzie 1.05 m/m zużyto 23.340 m³ wody, w środę, 23 lipca przy temp. najniższej 12.5 a najwyższej 20.8, przy opadzie 0 m/m zużyto 23.329 m³ wody, w czwartek, 24 lipca przy temp. najniższej 14.4 a najwyższej 27.4, przy opadzie 6.3 m/m zużyto 23.201 m³ wody, w piątek, 25 lipca przy temp. najniższej 15.0 a najwyższej 21.0, przy opadzie 3.5 m/m zużyto 22.560 m³ wody, w sobotę, 26 lipca przy temp. najniższej 12.4 a najwyższej 18.6, przy opadzie 4.2 m/m zużyto 21.916 m³ wody, w niedzielę, 27 lipca przy temp. najniższej 13.3 a najwyższej 18.8, przy opadzie 0 m/m zużyto 19.427 m³ wody.

STOŁECZNA

Wiceminister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki przyjął zarząd Towarzystwa kolonizacyjnego, konfederację związków zawodowych w Polsce, z wiceprezesem Trzebińskim na czele, oraz radcą emigracyjnym przy ambasadzie polskiej w Londynie Skokowskiego.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Aresztowania.** Dnia 29 lipca po północy przychwycono w Kołomyji Konstantego Sielskiego, ucznia 8 kl. gimnazjum ruskiego i Martę Kuzmę, która była w ubraniu męskiem, w czasie rozlepiania na murach egzemplarzy „Surmy", organu bojowego U. O. W. Przy zatrzymanych znaleziono 10 egzemplarzy tytułowej strony tego wydawnictwa, oraz 3 całe egzemplarze z stycznia, lutego i marca. W związku z tem przeprowadzono rewizje i aresztowano dalszych 3 członków tej organizacji.

STANISŁAWÓW. **Tragiczny zgon.** Onegdaj w zabudowaniach niejakiego Wacyka w Zarzeczu, pow. Nadworna, wybuchł pożar, w czasie którego spalił się żywcem Onufry Stelmasijczuk, liczący 80 lat, który nie mógł ujść z palącego się domu.

POZNAŃ. **Pomysłowy złodziej.** Niesłychanie śmiałą kradzież popełniono na dworcu w Poznaniu. Mianowicie do funkcjonarjusza pocztowego, czekającego z przesyłkami pocztowemi na pociąg, zbliżył się jakiś osobnik i przedstawiwszy się jako kierownik ambulansu, posłał go po papierosy. Korzystając z jego nieobecności, skradł pozostawiony worek pocztowy, paczkę listów wartościowych i poleconych przesyłek, a nadto cały worek z pocztą z Lipska, przeznaczoną dla Łodzi, poczem zbiegł, po drodze zaś podrzucił worki. Policja posiada rysopis i ma nadzieję ujęcia sprawcy kradzieży.

ZAKOPANE. **Znany narciarz i lekkoatleta Leon Motyka** wybrał się we wtorek popołudniu północną ścianą Giewontu na szczyt Do Krzyża. W połowie ściany dostał się w tak niebezpieczne miejsce, że nie mógł się ruszyć ani w tył ani naprzód. Miarą niebezpieczeństwa jest, że wezwane pogotowie w liczbie 5 osób nie mogło się dostać do niego bez specjalnych lin, po które musiano wracać do Zakopanego. Po powrocie udało się wreszcie Motykę o godz. 5 rano wydostać z niebezpiecznego miejsca.

Ze spraw miejskich.

Sekcja II. Rady miejskiej na posiedzeniu, odbytem we wtorek, dnia 29 lipca pod przewodnictwem r. A. Lewickiego zatwierdziła taryfę opłat za badania strychonoskopijne słoniny i wędlin, sprowadzanych z zagranicy oraz postanowiła przedłożyć Radzie sprawę czynszów za mieszkania, zajmowane przez kierowników i nauczycieli szkół powszechnych oraz dyrektorów szkół średnich, w budynkach szkolnych, będących własnością Gminy. W końcu postanowiono wydzierżawić prawo polowania w rew. leśnym Bryńce Zagórne Tow. myśl. „Łowiec" i oddano kilku firmom roboty instalacyjne w gmachu „Ośrodka Zdrowia" na Zamarstynowie.

Sekcja III., pod przewodnictwem inż. Matzkego, a w obecności wiceprezydenta Irzyka uchwaliła budowę portjerki na Cmentarzu Obrońców Lwowa oraz rozdała roboty około naprawy ogrodzeń i ławek na skwerach miejskich. Uchwalono również budowę kanału w ul. Tkackiej i Świętokrzyskiej pod warunkiem uzyskania odpowiedniej pożyczki na ten cel. Sprawozdawcą przepisów miejscowych do ustawy budowlanej wybrano inż. Śliwińskiego a korreferentem prof. Weigla.

Sekcja V., pod przewodnictwem r. Liebhardta przyjęła jedną osobę do Związku przynależności Gminy, i powzięła uchwałę w kilku drobniejszych sprawach.

Kościotrup mężczyzny w łanie żyta.

Z Buczacza donoszą: Podczas koszenia żyta na polu dworskiem w Zyznomierzu, znaleziono w życie kościec mężczyzny, w którym rozpoznano Tomasza Iwanciowa z Zyznomierza lat około 32, znanego przestępcę. Ustalono, że Iwanciów ostatnio wydalił się z domu w czerwcu około godz. 22-ej i więcej już do swej żony nie powrócił, zaś żona będąc już przyzwyczajona do jego stałej nieobecności przez dłuższy czas nikomu o tem nie zgłaszała, przypuszczając, że kiedyś znowu powróci. Komisja sądowo lekarska nie stwierdziła z jakiej przyczyny nastąpiła śmierć Iwanciowa, wobec czego dochodzenia w tej sprawie celem ustalenia przyczyny śmierci oraz wykrycia ewentualnego sprawcy są nadal prowadzone.

Ojciec wymordował całą swą rodzinę.

Onegdaj około północy Mikołaj Szkabarski, 35-letni rolnik, osadnik, zamieszkały w Józefówce obok Wasiuczyna (pow. Rohatyn), z nieznanych bliżej powodów wystrzałem z karabinu zabił swą żonę Katarzynę, następnie zaś obuchem siekiery zranił ciężko w głowę swą 64-letnią matkę, myśląc zaś, że już nie żyje, zadał jeszcze jeden cios córce swej, 9-letniej Annie. Po dokonaniu tych trzech zbrodni, Szkabarski popełnił samobójstwo przez powieszenie się, pozostawiając list, w którym prosi o zaopiekowanie się swym 3-letnim synem Jarosławem, którego pozostawił przy życiu. Dotychczas nie udało się znaleźć powodu zbrodni. Staruszka wraz z wnuczką walczą ze śmiercią.

5 osób zabitych.

Dnia 27 bm. pasterze pasąc bydło na połoninie Dębojak-Stebnik, w powiecie kosowskim, znaleźli granat artyleryjski i manipulując nim, wywołali eksplozję, skutkiem której 5 osób zostało zabitych, a 3 ciężko ranne.

Żywcem spalony.

Onegdaj w zabudowaniach Wacyka Oleksy w Zarzeczu (pow. Nadworna) wybuchł pożar, w czasie którego spalił się żywcem 80-letni Onufry Stelmasijszuk, który z powodu sędziwego wieku nie mógł uciec z płonącej chaty.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Funkcjonarjusze tut. Wydziału śledczego P. P. w czasie przeprowadzonej perlustracji na peryferjach miasta Lwowa dnia 29 lipca br. przytrzymali kilku niebezpiecznych włamywaczy mieszkaniowych, a to: Szulima Wurma, Stanisława Jakinala, Piotra Kaszczyszyna, Władysława Wysockiego i Kzimierza Szyszczaka. W czasie przeprowadzonej rewizji u wymienionych znaleziono przy Wurmie 1 duży rewolwer 6-strzałowy nabity, który zakwestjonowano, zaś przytrzymanych oddano do aresztów policyjnych, którzy poszukiwani są przez tut. Wydział śledczy P. P. za liczne kradzieże.

AŻ DWA. Coraz to ktoś nowy przynosi do Komisarjatu policji chleb naszych „doskonałych" piekarzy z rodzynkami w rodzaju karakona. Zmieniały się piekarnie, ale nigdy ilość karakonów przypadających na kilogramowy bochenek. Wyglądało to, jakby istniała specjalna uchwała cechu. Tę świętą zasadę złamał Benjamin Gruber (ul. Berka Joselowicza 24). Dwa karakony w jego chlebie znalazła Anna Drewniak.

FE! Cnoty rycerskie zanikają. „Dawniej młodzian... jak mówi piosenka... Eh, co tu wspominać! Napewno dawniej 15-letni kawaler nie byłby ukradł pięknej pannie parasolki. A za to właśnie aresztowano Bernarda Kobera (Sieniawska 12a).

SZEREG WŁAMAŃ. W dniu wczorajszym kroniki policyjne zanotowały szereg włamań. M. i. nieznani włamywacze wyważyli drzwi w mieszkaniu Salamona Rappaporta (Szymonowiczów 14), skąd skradli jedno ubranie. Ci sami włamywacze weszli następnie do mieszkania Stanisława Drewniaka w tej samej kamienicy. Na szczęście zdołali wyrządzić tylko bardzo nieznaczną szkodę. Równocześnie zawiadomiono policję, że do mieszkania przebywającego na letnisku Michała Krzywickiego (ul. Listopada 84) włamali się złodzieje. Szkody pod nieobecność właściciela nie zdołano obliczyć.

ZŁY GOŚĆ. W restauracji Michała Skulskiego (ul. Sapiehy 31) jadł i pił wczoraj przez czas dłuższy Marjan Gałuszka. Gdy trzeba było zapłacić coś ponad 10 zł., okazało się ku słusznemu oburzeniu gospodarza, że Gałuszka jest goły, jak tureccy święci za czasów sułtanatu. Obecnie p. Marjan śpi w areszcie.

GROŹBY PELAGJI. Policja dowiedziała się, że niejaka Pelagja Iwaszczyszyn grozi prof. Bazylemu Kasulji (ul. Paulinów 9) pobiciem, a nawet zabiciem. Można przypuszczać, że po perswazji posterunkowego, wojowniczka Pelagja swego zamiaru nie wykona.

Pożar w Tatarowie.

Na stacji kolejowej w Tatarowie (pow. Nadwórna) spłonął onegdaj wagon kolejowy naładowany wełną drzewną. Pożar powstał wskutek rzucenia płonącej zapałki przez robotnika, który chciał przespać się w wozie. Szkody bardzo znaczne.

Burza gradowa w pow. skałackim.

Na terenie powiatu skałackiego szalała onegdaj burza gradowa. Grad wybił w całym szeregu wsi większe ilości zbóż, przez co zarówno majątki ziemskie, jak i drobne gospodarstwa zostały poważnie uszkodzone. Najwięcej zniszczone ze gminy Ostapień i Eleonorówka.

Żeńska służba policyjna w Anglji.

Nieestetyczne umundurowanie konstabla-kobiety w Anglji prawdopodobnie wkrótce będzie zamienione na bardziej stosowny dla niej strój służbowy, nie krępujący swobody ruchów, a jednak nie pozbawiający jej możności zachowania wdzięku właściwego płci pięknej. Reforma ta będzie wprowadzona wraz z reorganizacją całego oddziału kobiecego przy Scottland Yardzie, utworzonego przed 11-tu laty.

Praktyka wykazała, że formacja ta, **która początkowo odgrywała drugorzędną** pomocniczą rolę, zasługuje w pełni na zrównanie jej w prawach służbowych z policją męską i na powierzanie czynności charakteru bardziej samodzielnego.

Ostatnio Miss Dorothy Peto, która zdobyła sławę, jako kierowniczka patroli policji żeńskiej i zamianowana została konsultantką w tych sprawach przy dyrekcji policji, złożyła na ręce prezydjum Scottland-Yardu obszerny projekt w sprawie jaknajlepszego wykorzystania kobiet w służbie bezpieczeństwa.

Lord Bing of Vimy, prezydent policji, zapoznawszy się z treścią projektu, był tak nim uderzony, iż zwołał posiedzenie naczelników poszczególnych wydziałów dla bliższego omówienia rzeczywiście kapitalnych pomysłów. W rezultacie cały projekt uznano za nader praktyczny i po przeprowadzeniu niezbędnych formalności urzędowych, niezwłocznie wejdzie on w życie.

Początkowo niewielki oddział żeński, wcielony do C. I. D. (Criminal Investigation Departament) ma tworzyć kadry przyszłej brygady detektywek. Dwie z tych pań będą przydzielone do głównej dyrekcji na Scottland-Yardzie, dwie inne do znanego oddziału przy Vine street, przy cyrku Piccadilly, oraz dwie przy dwu ważniejszych komisarjatach.

Według planu miss Peto, której ma być powierzone kierownictwo sekcji kobiecej, detektywitki będą przedewszystkiem powoływane w sprawach dotyczących przestępstw popełnianych przez kobiety, nie jest jednak wyłączony ich współudział i w innych przypadkach.

Główny nacisk będzie położony na przygotowanie kobiet do ich zawodu, przyczem zwrócono uwagę na wyzyskanie charakterystycznych właściwości kobiety. Wszystkie funkcjonarjuszki policji będą musiały poddać się specjalnemu treningowi i przejść odpowiednie kursy charakteryzacji i naśladownictwa w szkole, założonej na ich wyłączny użytek, a mającej stworzyć nowy typ kobiety-detektywa.

Dawna sylwetka kobiety-mężczyzny czy chłopczycy ma ustąpić miejsca prawdziwej kobiecie, uzbrojonej we wszystkie wdzięki, jakiemi obdarzyła ją natura. Częstokroć bowiem będzie musiała odgrywać rolę to kwiaciarki, śledzącej na ulicy lub torze wyścigowym eleganckiego sportsmena, to artystki lub damy z półświatka, aby wkręcić się w towarzystwo złotej młodzieży, to znów przybrana w łachmany, włóczyć się po podejrzanych dzielnicach i lokalach, gdzie przebywają męty stołeczne. Słowem powinna posiadać właściwości kameleona i węża — dowolnie zmieniać barwę i skórę!

Aby dostać się do sekcji przy C. I. D., trzeba będzie przedtem przesłużyć dwa lata w szeregach policji. Gdy tylko rozeszła się wiadomość o prawdopodobnej realizacji projektu miss Peto, zaczęły się zgłaszać liczne kandydatki z najrozmaitszych sfer londyńskich, lecz dostać się do brygady kobiecej nie będzie łatwo, gdyż warunki przyjęcia — poza wymaganemi poważnemi referencjami — są dosyć ostre.

Przepowiednie Sir Conan Doyle'a.

Londyński „Sudnay Express" teraz dopiero ogłasza artykuł Conan Doyle'a, złożony temu pismu na krótko przed śmiercią popularnego pisarza. Artykuł ten stanowi zbiór przepowiedni z krainy duchów, zakomunikowanych autorowi podczas seansu spirytystycznego. Bardzo to niedobre przepowiednie, bo oto jeszcze w bieżącym roku 5 krajów, leżących na wschodnich wybrzeżach morza śródziemnego, ma wskutek katastrof naturalnych zniknąć z powierzchni ziemi. Z Atlantyku ma się wyłonić nowa ziemia, a natomiast wielkie obszary nadmorskie Ameryki i Europy zachodniej zostaną zupełnie zniesione przez fale. Podczas tych kataklizmów zginie bardzo wiele ludzi, lecz i w tem będzie pewien system, ginąć bowiem będą ludzie źli i małowartościowi, najlepsi natomiast zostaną oszczędzeni.

Monopole państwowe na Targach Wsch.

Dyrekcja Państw. Monopolu Spirytusowego i Tytoniowego postanowiły także i w bieżącym roku wziąć wspólnie udział w jubileuszowych Targach Wschodnich i wystąpić z kolekcją eksponatów i przedstawieniem obecnego stanu swej produkcji we własnym pawilonie Monopolów Państwowych specjalnie na ten cel na placu wystawowym Targów Wschodnich wybudowanym. Eksponaty obu monopolów, w skład których oprócz surowców i wyrobów gotowych wchodzić mają fotograficzne zdjęcia objektów i urządzeń fabrycznych, tablice statystyczne i wykresy ilustrujące rozwój produkcji spirytusowej i tytoniowej w Polsce pod zarządem państwowym, obecny jej stan i wyniki osiągnięte w latach ostatnich, zajmą około 420 m² zabudowanej powierzchni. W odrębnej samoistnej grupie wystawione zostaną niezależnie od tego okazy produkcji Państw. Monop. Soli i S. A. Eksploatacji Monop. Zapalczanego.

Loty pierwszą polską taksówką powietrzną.

W ubiegłą niedzielę około 30 osób z pośród przybyłych na lotnisko warszawskie, celem powitania uczestników międzynarodowego raidu awjonetek, wzięło „chrzest lotniczy", odbywając loty nad Warszawą w pierwszej polskiej taksówce podniebnej, stanowiącej własność P. L. L. „Lot".

Opłata za te loty wynosiła 20 zł. od osoby. Pierwsza polska taksówka powietrzna jest obecnie stale do dyspozycji pasażerów; za opłatą 20 zł. każdy może odbyć nią kilkunastominutowy lot nad Warszawą.

Automobilowy raid uzdrowiskowy dla pań.

Na zakończenie prowadzonej obecnie przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej akcji propagandy uzdrowisk polskich, projektowane jest zorganizowanie wielkiego automobilowego rajdu uzdrowiskowego dla pań. Rajd ten będzie prawdopodobnie połączony z propagandą polskich materjałów na okrycia damskie.

Termin, regulamin, oraz trasa rajdu, która prowadzić będzie najpewniej przez większość uzdrowisk polskich, ustalone zostaną w najbliższym czasie.

Mikrofon wśród cyganów.

Przed niedawnym czasem Budapeszt zamierzał nadać jedyną w swoim rodzaju transmisję. Mianowicie u grobu cygańskiego króla, Beli Radicza, miało się zgromadzić z górą tysiąc cyganów, by oddać hołd prochom zmarłego władcy; na zakończenie uroczystości pogrzebowych, z tysiąca piersi cygańskich miała zabrzmieć pieśń żałobna, wielka pieśń pożegnania pełna zadumy i poezji wiecznej tułaczki. Pieśń tę miały pochwycić na fale eteru niektóre rozgłośnie niemieckie, Wiedeń i londyńska British Broadcasting Comp.

Gdy nadszedł dzień pogrzebu, mikrofon, zawczasu ustawiony nad grobem, został otoczony przez tłum cyganów, poczem już nie zdołano go odnaleźć.

Elektryczne krzesło czy eksperyment.

Pewnemu Chińczykowi, skazanemu w Santa Fe na śmierć, dano do wyboru, czy woli elektryczne krzesło, czy też poddanie się pewnemu eksperymentowi naukowemu. Eksperyment tego mają dokonać znani w Ameryce w dziedzinie terapji ocznej profesorowie dr. Richards i dr. S. J. Prockor z Bostonu, którzy pragną zaszczepić Chińczykowi bakcyla „Trachome", powodującego w Indjach połudn.-zachodnich popularną tam chorobę oczu. Na podstawie badań dokonanych na małpach obaj profesorowie są przekonani, że udało im się już izolować tego bakcyla. obecnie jeszcze pragną dokonać prób na człowieku, badając szczegółowo fazy infekcji. Obaj uczeni są przekonani, że choroba jest już uleczalna, tak że Chińczyk wyjdzie z tego cało, a przynajmniej lepiej niż z elektrycznego krzesła. Niestety, w sprawie tej jeszcze jeden człowiek ma coś do powiedzenia, a człowiekiem tym jest gubernator stanu New-Mexico, od którego decyzji wszystko zależy.

Miła niespodzianka.

Miłej niespodzianki doznał znany bohater ekranów Douglas Fairbanks. Oto otrzymał zawiadomienie władz podatkowych w Waszyngtonie, że według ich obliczeń zapłacił w latach 1924-26 o 110 tysięcy dolarów więcej podatków aniżeli należało. Jednocześnie zawiadomiono popularnego artystę, że suma ta jest do jego dyspozycji i każdej chwili może ją podjąć. Sto dziesięć tysięcy dolarów różnicy! Wielki Doug, widać, mało nie zarabia!

Nie zawsze tak dobrze działo się palaczom.

Za palenie tytoniu szczególnie w miejscach publicznych, istniały w dawnych czasach bardzo surowe kary. I tak np. jeszcze w r. 1675 karano w Berlinie za palenie tytoniu więzieniem i postawieniem pod pręgierz. Kto w tem mieście jeszcze w początkach ubiegłego wieku palił na ulicy, płacił dwa talary. Z biegiem czasu zakazy te cofnięto, przez długi czas jednak trwał przepis, na mocy którego cygara na ulicy należało palić w specjalnych cygarniczkach i wyjmować z ust przed każdym posterunkiem policji.

Wzorowe ogrody zoologiczne.

Do niedawna panowało w świecie naukowym przekonanie, że zwierzęta tropikalne, przeniesione do naszego północnego klimatu i chowane w ogrodach zoologicznych muszą być trzymane w zimie w zamkniętych, silnie ogrzewanych budynkach, aby je ochronić od zimna i zmian temperatury. Nowsze doświadczenia wykazały jednak, że wszystkie zwierzęta południowe, nie wyłączając małp i gadów, znoszą bardzo dobrze zimno, jeżeli mają dostateczny dopływ światła i świeżego powietrza. Na takich zasadach sławny Hagenbeck urządził sławny swój ogród zoologiczny w Stellingen pod Hamburgiem, gdzie publiczność po raz pierwszy podziwiała małe świętą bawiące się swobodnie na śniegu. Dziś zasady te zjednały sobie powszechne uznanie. Zastosowano je w jaknajszerszym zakresie w nowych po mieszczeniach dla zwierząt w angielskim ogrodzie zoologicznym, gdzie przedewszystkiem starano się o zapewnienie zwierzętom doskonałych warunków hygienicznych. Wszystkie pomieszczenia są otwarte i ogrzewane od spodu, tak, że zwierzę leży zawsze na suchem i ciepłem podłożu. Szerokie zastosowanie znalazły tu szyby ze szkła vita, przepuszczające promienie ultrafioletowe, przekonano się bowiem, że promienie te wpływają bardzo korzystnie na zdrowie zwierząt. W takich warunkach nawet małpy, które dotychczas zawsze predzej czy później zapadały na gruźlicę, gdy na zimę bywały zamykane w ciasnych klatkach i w surowym klimacie północnym, czują się doskonale.

Stuletni narciarz.

W małej, ukrytej w lasach wiosce w Dalekarlji zmarł niedawno w wieku lat 102 — Knut Halvarsson, dzielny narciarz i świetny strzelec do ostatnich niemal dni życia. Jeszcze niedawno trafił w sam środek tarczy na zawodach strzeleckich i potem długą drogę powrotną do domu przebył na nartach. Pracował ciężko w polu przez całe życie, ostatnio zaś łowił ryby, polował i konno gnał stada na górskie pastwiska. Czytał bez szkieł. Szwedzi dumni byli ze starego narciarza. Kiedy słynnemu Dalekarlijczykowi Hedlundowi składano gratulacje po sukcesach w St. Moritz, odpowiedział: Cóż to jest! Największa przyjemność czeka mnie dopiero w domu — gdy Knut Halvarsson wyjedzie na nartach na moje spotkanie".

Miljon dolarów „pensji".

Na łamach „New York Times" rozwinęła się ostatnio ciekawa dyskusja na temat olbrzymich pensji niektórych amerykańskich potentatów finansowych i przemysłowych. Jak podaje to pismo, w Stanach Zjednoczonych jest dwunastu ludzi, którzy pobierają miesięcznie miljon dolarów pensji.

Wynikła przeto kwestja, czy wogóle człowiek może być wart takiej olbrzymiej pensji. W dyskusji wzięło udział wiele osobistości bardzo wybitnych, przyczem większość zajęła stanowisko, uznające, że w stosunku do pracy, jaką w ciągu miesiąca wykonać mogą osobistości tej miary, co Henryk Ford, Rockefeller, czy Oven Young, nawet tak wysokie uposażenie, jak miljon dolarów, nie jest nadmiernem, gdyż wielokrotnie pokryje się dochodami, powstałemi wskutek tak wybitnego kierownictwa.

Lato w naszych zdrojowiskach.

CIECHOCINEK. Po długotrwałej suszy, nastąpiły przejściowe deszcze i zachmurzenia oraz nieznaczny spadek temperatury. Gości kąpielowych coraz więcej. Dzięki inicjatywie bardzo czynnej i energicznej Komisji Zdrojowej kuracjuszom nie zbywa na rozrywkach. Ostatnio zainicjowano wycieczki zbiorowe. Pierwsza udała się znakomicie. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej paręset osób poszło pod przewodnictwem dra Chrapowieckiego na wzgórza Raciążka, gdzie przez parę godzin bawiono się ochoczo. Projektowanem jest urządzanie podobnych imprez co tydzień.

JASTRZĘBIE - ZDRÓJ. Frekwencja w roku bieżącym na ogół nieco mniejsza niż w poprzednim. O pomieszczenia nader łatwo. Ceny umiarkowane — pokoje od 3 zł. Pogoda zmienna. Wielkiem powodzeniem cieszą się reuniony w sali Kasyna Zdrojowego. Licznie wpływające zamówienia na pokoje pozwalają przypuszczać, że zjazd w III sezonie będzie bardziej ożywiony niż w latach ubiegłych. Całodzienne utrzymanie od 9 — 12 zł.

KOSÓW. Piękna pogoda utrzymuje się. Lecznica dra Tarnawskiego zapełniona. Miejsca wolne są jeszcze w pokojach wspólnych (dwuosobowych) i w mieszkaniach przez Lecznicę wynajętych. Regulamin lecznicy obejmuje: ranną gimnastykę, zabiegi wodne oraz półgodzinną pracę fizyczną w porze przedpołudniowej, krótkie i łatwe zabiegi popołudniowe względnie wycieczki. W międzyczasie kąpiele słoneczne i powietrzne, na które przeznaczony jest czas dowolny między zabiegami, a porami jedzenia. Djeta jarsko - owocowa, surówka, postem (głodówką) leczy się tylko dobrowolnie.

MORSZYN. Sezon w dalszym ciągu dopisuje. Codziennie przybywają coraz to nowi kuracjusze. Dnia 3-go sierpnia organizuje się tu wielki festyn leśny przy współudziale publiczności ze Stryja, przewidywane jest również przybycie wycieczki kuracjuszy z Truskawca. Dochód przeznaczony na fundusz budowy kościółka w Morszynie. Mieszkań w pensjonatach podostatkiem. Ceny wszędzie bardzo niskie. Przed wyjazdem należy zwrócić się o informacje listownie, a po przybyciu na miejsce osobiście do „Związku Pensjonatów“ w Morszynie, celem uniknięcia wyzysku i błędnych informacyj ze strony pokątnych faktorów. Związek przyjmuje również zlecenia.

TRUSKAWIEC. Pierwszy turniej tennisowy urządzony pod egidą L. K. T. z inicjatywy właściciela Truskawca p. Jarosza, obesłany został bardzo silnie przez Warszawę, Kraków, a zwłaszcza przez Lwów, który wysłał swych czołowych graczy. Korty doskonałe, organizacja wzorowa. Kąpiele solankowe i plaża na Pomiarkach truskawieckich mają wielkie powodzenie.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ. Wiele projektowanych zabaw: festyny na dochód kaplicy i kolonji dla dzieci. Cyrk dał 3 przedstawienia. Rozpoczął się też turniej tennisowy o mistrzostwo Niemirowa. W toku przygotowania do biegu myśliwskiego. Zostały tu otwarte kąpiele w wielkim basenie o przepływającej wodzie, nad którym urządzono piaszczystą plażę i kabiny do rozbierania. Wyszukano ukryte w gąszczach dwa źródła, używane w dawnych latach, a obecnie zapomniane. Jedno jest bardzo obfite, ocembrowane cegłą, przypomina smakiem „Naftusię“ truskawiecką. Drugie trzeba jeszcze odkopywać. Padają przelotne deszcze.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

X. Nc. 691/30/2. Umorzenie weksli. Na wniosek Towarzystwa akcyjnego dla fabrykacji tłuszczów jadalnych „Amada“ w Krakowie, ul. Gertrudy 6, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych 19 sztuk weksli, które miały być skradzione i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 45-ciu licząc od dnia płatności tych weksli przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd te weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle te opiewały: 1) na zł. 87.—, pł. 25/6 1930, wystawca Agnieszka Zmarzliner Tarnów, żyrant Kleiberger Tarnów; 2) na zł. 100.—, pł. 4/5 1930, wystawca Franciszek Marzec Warszawa, żyrant J. Baum Tarnów; 3) na zł. 200.—, pł. 15/6 1930, wystawca J. Smoleń Biskupice koło Żabna, żyrant Aron Siedliskier Tarnów; 4) na zł. 100.—, pł. 10/5 1930, wystawca Sara Laufer Tarnów; 5) na zł. 100.—, pł. 10/6 1930, wystawca Sara Laufer Tarnów; 6) na zł. 100.—, pł. 20/4 1930, wystawca Alter Fiszbein Stopnica, żyro F. Goldberg Tarnów; 7) na zł. 46.—, pł. 25/5 1930, wystawca N. Waldman Borysław, żyro F. Mauer Tarnów; 8) na zł. 40.—, pł. 25/6 1930, wystawca Neugasser Rabka, żyrant Pinkas Israel Schachter Tarnów; 9) na zł. 50.—, pł. 6/6 1930, wystawca N. Deckel Tarnów, żyrant Pinkas Israel Schachter Tarnów; 10) na zł. 77.29, pł. 1/5 1930, wystawca Wincenty Abrahamik Tarnów, żyrant Pinkas Israel Schachter Tarnów; 11) na zł. 50.—, pł. 25/5 1930, wystawca Majer Spiro Lisko, żyrant N. Warenberg Tarnów; 12) na zł. 40.—, pł. 25/5 1930, wystawca Majer Spiro Lisko, żyrant Muller i Laufer Tarnów; [illegible] na zł. 50.—, pł. 25/5 1930, wystawca Sara Schacher Tarnów; 14) na zł. 70.—, pł. 1/5 1930, wystawca Sina Kogel Tarnów; 15) na zł. 71.25, pł. 15/5 1930, wystawca detto; 16) na zł. 100.—, pł. 10/4 1930, wystawca Ludwika Wróblewska Tarnów, Krakowska, żyrant Wolf Wasserman Tarnów; 17) na zł. 244.—, pł. 27/4 1930, wystawca Franciszek Drużba Radłów, żyrant Wolf Wasserman Tarnów; 18) na zł. 53.13, pł. 3/4 1930, wystawca Zofja Skwirut Tarnów, żyrant Wolf Wasserman Tarnów; 19) na zł. 82.50, pł. 10/5 1930, wystawca Feige Fallman Tarnów. 7092

Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 17 kwietnia 1930.

Nc. X. 678/30/2. Umorzenie weksla. Na wniosek adw. Jakóba Lewego w Łodzi, ul. Ewangielicka 5, rzecznika Łódzkiego Banku depozytowego Sp. Akc. Łódź, ul. Piotrkowska 5, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60-ciu przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel na kwotę 493 zł., wystawiony w dniu 18 czerwca 1929 r. przez S. Kaufmana, zam. w Krakowie, ul. Stradom Nr. 16 na zlecenie Hirsza Motyla, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 41, z żyrem firmy „Eli Liskier S-cy, M. Sapir i S-ka“, Łódź, Piotrkowska [illegible] i Hermana Jonasa, Łódź, Sienkiewicza [illegible]4 i przez tego ostatniego ustąpiony na rzecz „Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc.“, którego termin płatności upłynął dnia 30 listopada 1929 r. 7094

Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków dnia 17 kwietnia 1930.

FIRMY.

Firm. 549/29. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 6 marca 1930. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Ch. Nussbaum fabryka rowerów „Panama“ w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka rowerów. Posiadacz: Chune Nussbaum kupiec i przemysłowiec w Rzeszowie ul. Ogrodowa 12. Prokury udzielono: Sarze Nussbaum żonie Chunego w Rzeszowie. 7024

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 3 marca 1930.

Firm. 135/30. Rej. C. 29. Wykreślenie firmy spółki. Dnia 10 maja 1930 wykreślono w ts. rejestrze handlowym Oddział C. Tom I. strona 29 firmę pod nazwą „Solali“ Przemysł papierniczy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zabłociu ad Żywiec na skutek fuzji z firmą pod nazwą: Żywiecka Fabryka Papieru Spółka Akcyjna w Zabłociu ad Żywiec wpisanej w ts. rejestrze handlowym dla firm spółkowych Tom I. strona 105 jako firmę przejmującą. 7019

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 10 maja 1930.

Firm. 136/30. Spółk. I. 105. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział dla firm spółkowych Tom I. strona 105 przy firmie Żywiecka Fabryka Papieru Spółka Akcyjna w Zabłociu ad Żywiec wpisano dnia 10 maja 1930 następujące zmiany: Spółka opiera się obecnie na statucie zmienionym częściowo w § 4 uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy odbytego dnia 21 grudnia 1929 zatwierdzoną Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 28 marca 1930 zamieszczonem w „Monitorze“ z dnia 8 kwietnia 1930 Nr. 82 przyczem jako konkretne zmiany są, że powiększono kapitał zakładowy Spółki niniejszej o 1,020.000 złotych czyli do 4,420.000 zł. drogą nowej emisji złotowej 3000 sztuk nowych akcji na okaziciela nominalnej wartości zł. 340 każda na następujących warunkach: a) wszystkie akcje nowej emisji w ilości 3.000 sztuk są przeznaczone na zaspokojenie akcjonarjuszów spółki pod firmą: „Solali“ Przemysł Papierniczy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zabłociu ad Żywiec z tytułu fuzji pomienionej Spółki z Spółką „Żywiecka Fabryka Papieru Spółka Akcyjna“ na warunkach uchwalonych przez Walne Zgromadzenie Spółki handlowej „Żywiecka Fabryka Papieru“ z dnia 21 grudnia 1929 roku Rep. Notarjusza Karpińskiego w Żywcu L. R. 4567 i przez Walne Zgromadzenie Spółki „Solali“ z dnia 21 grudnia 1929 r. Rep. Notarjusza Karpińskiego L. R. 4568 w Żywcu; b) cena emisyjna akcji nowej emisji określa się na zł. 340; c) pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami poprzednich z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego, które winno być uskutecznione w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim“ i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1930 r.; d) w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim“ akcje nowej emisji winny być wydane akcjonarjuszom. Wpisuje się, że z niniejszą spółką akcyjną jako firmą przejmującą złączona została z dniem 10 maja 1930 na warunkach uchwalonych przez Walne Zgromadzenie tejże spółki akcyjnej z dnia 21 grudnia 1929 w poświadczeniu notarjalnem sporządzonem przez notarjusza Franciszka Karpińskiego w Żywcu do L. Rep. 4567 i przez Walne Zgromadzenie spółki „Solali“ z dnia 21 grudnia 1929 w poświadczeniu notarjalnem również przez tegoż samego notarjusza sporządzonem do L. Rep. 4568 spółka pod nazwą „Solali“ Przemysł papierniczy Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zabłociu ad Żywiec jako firmą przejętą. 7018

Wadowice, dnia 10 maja 1930.

Firm. 64/28 i 174/30. Rej. B. 32. Zmiany dotyczące Spółki akcyjnej już wpisanej do rejestru handlowego Oddział B. strona 32 przy firmie Izdebnickie Zakłady Przemysłowe Spółka Akcyjna w Izdebniku wpisano dnia 16 czerwca 1930 następujące zmiany: Spółka opiera się obecnie na pierwotnym statucie zmienionym w § 6 uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 3 marca 1927 zatwierdzoną Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 8 kwietnia 1930 liczba czynności Pr. 1103 Spr. 1067 zamieszczonem w „Monitorze Polskim“ z dnia 23 kwietnia 1930 Nr. 94 w tym kierunku, że zmniejszono kapitał zakładowy Spółki o 100.000 zł. czyli do 300.000 zł. 7017

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 16 czerwca 1930.

Firm. 106/30. Rej. A. I. 166. Wykreślenie firmy spółki jawnej. Dnia 8 maja 1930 wykreślono w tutejszo sądowym rejestrze handlowym Oddział A. I. strona 166 firmę Bracia Janowscy tartak parowy i eksport drzewa w Łodygowicach z powodu rozwiązania spółki.

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 8 maja 1930. 7017

Firm. 29/30. Rej. C. 176. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej do rejestru handlowego Oddział C. strona 176 przy firmie Terra spółka gruntowa i budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Mikuszowicach wpisano dnia 10 lutego 1930 następujące zmiany: Spółka opiera się odtąd także na poświadczeniu notarjalnem z daty Bielsko 14 stycznia 1930 L. Rep. 111 obejmującem zmianę kontraktu pierwotnego spółki w punkcie VIII. polegającą na tem, że odtąd może być jeden lub więcej zawiadowców ustanowionych. Jedynym zawiadowcą tejże spółki jest odtąd Aleksander Maksymiljan Zipser. 7016

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 10 lutego 1930.

Firm. 39/30 i 60/30. Rej. B. 32. Zmiany dotyczące Spółki akcyjnej już wpisanej do rejestru handlowego Oddział B. strona 32 przy firmie Izdebnickie Zakłady Przemysłowe Spółka Akcyjna w Izdebniku wpisano dnia 16 czerwca 1930 następujące zmiany: Że jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia objętą notarjalnem protokołem z daty Kraków 19 kwietnia 1929 L. Rep. 9114 zatwierdzony został bilans surowy Spółki sporządzony po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Dziennik Ustaw 38 pozycja 352 po dzień 1 lipca 1928 a uzyskaną w przerachowaniu nadwyżkę bilansową w kwocie 326563 złotych 92 groszy użytą została w myśl art. 5 tegoż rozporządzenia w całości na pokrycie strat pozostałych z kursowego spadku papierów wartościowych tejże Spółki. 7013

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 16 czerwca 1930.

Firm. 179/30. Rej. B. 34. Zmiany dotyczące Spółki akcyjnej już wpisanej do rejestru handlowego Oddział B. strona 32 przy firmie Izdebnickie Zakłady Przemysłowe Spółka akcyjna w Izdebniku wpisano dnia 16 czerwca 1930 następujące zmiany: Członek Dyrekcji dr. Tadeusz Głuziński z powodu śmierci zostaje wykreślony. W miejsce jego wpisuje się jako członka Dyrekcji Spółki Wiktora Wawreczkę w Krakowie ul. Długa 52 zamieszkałego. Skład obecnej Rady Zawiadowczej jest następujący: Hugo Ripper jako Prezes, Maciej Biesiadecki jako Wiceprezes Inżynier Bolesław Skąpski, Karol Lewakowski, Jakób Lewakowski, Wiktor Wawreczko. Członkami Komisji Rewizyjnej są Dyrektor Kazimierz Lubaszek i Mieczysław Walczak dyrektor Banku. 7015

Sąd okręgowy.
Wadowice, dnia 16 czerwca 1930.

Firm. 457/30/A. II/134. Do rejestru handlowego należy wpisać: Firmę Bazyli Stanisław Daszynicz Kulczycki, eksport i handel nierogacizną i bydłem w Przemyślu, ul. Mierosławskiego 9. Firma jest jednoosobowa i firmę tę będzie właściciel podpisywał w ten sposób, że położy swe imię i nazwisko pod wyciśniętem mechanicznie lub wypisanem brzmieniem firmy. Data wpisu: 22 lipca 1930. 7031

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Przemyśl, dnia 15 lipca 1930

Firm. II. 643/30. C. I. 58. Do ts. rejestru handlowego oddział „C“ przy firmie: Krakowska Fabryka Mydła C. Smiechowski Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 27 czerwca 1930 r. Dotychczasowy prokurzysta Wincenty Smiechowski, przemysłowiec zamieszkały w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20, został wybrany trzecim zawiadowcą spółki i skutkiem tego udzielona mu prokura zgasła. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenie z 3 czerwca 1930 r. 6988

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków 25 czerwca 1930 r.

Firm. 223/29. Oddz. rej. A. 185/70. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Siedziba firmy: Przemyślany. Brzmienie firmy: Mendel Altbauer: Hurtownia tytoniu Nr. I. w Przemyślanach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny handel tytoniu i wyrobów tytoniowych. Właściciel: Mendel Altbauer. Dzień wpisu 12 marca 1930 r. 7061

Sąd okręgowy, Wydział II.
Brzeżany, 12 grudnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 125/30/16. W sprawie ugodowej Zygmunta Reifa kupca we Lwowie i Rózi Reif żony tegoż we Lowie — zwalnia się adwokata dra Juljusza Rotha z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Salomona Grosskopfa kupca we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 lipca 1930. 7134

Sa 133/30/11. W sprawie ugodowej Leona Katza kupca we Lwowie zwalnia się adwokata dra Lewiego Rottenstreicha z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Leona Reissa kupca we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 lipca 1930. 7133

Sa 142/30/9. W sprawie ugodowej Chaji Jity Guttmann kupcowej we Lwowie zwalnia się adwokata dra Seweryna Henryka Finsterbuscha z czynności zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą Rudolfa Fluhra kupca we Lwowie. 7132

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 lipca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 394/29. Edykt. Jan Łemiszka, nieślubny syn Marji, urodzony 5 stycznia 1889 w Siworogach, zamieszkały w Krosienku, roku 1919 zabrany przez wojska ukraińskie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego a zawarte przezeń małżeństwo za rozwiązane, ogłasza się, aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi lub adw. Dr. Oberlandera w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 7058

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 57/30. Teodor Chomiak syn Nykiety i Anastazji urodzony 9 marca 1888 w Hurniem rel. gr. kat. żołnierz austrjacki zaginął w czasie oblężenia Przemyśla w r. 1915, wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 6957

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 19 maja 1930.

T. 82/30. Jan Gołębiowski syn Antoniego i Anastazji, urodzony dnia 27 sierpnia 1899 w Rozdole gr. kat. zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 6958

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 23 maja 1930.

T. I. 66/30/6. Edykt. Józef Jafernik syn Jakóba i Marji, urodzony 14 sierpnia 1898 zamieszkały w Sopotni małej, jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. pod Buczaczem zaginął na wojnie od lata 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7011

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 lipca 1930.

T. I. 5. 140/29/7. Karol Bauer syn Franciszka i Marjanny urodzony w Łańcucie, dnia 30 października 1893 ostatnio tamże zamieszkały robotnik — wyjechał do Lwowa w roku 1913 poczem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7025

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Rzeszów, dnia 23 kwietnia 1930 r.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Echa Leśne“ nr. 7 zawierają szereg ciekawych artykułów z dziedziny fachowo leśnej, łowieckiej, literackiej i obszerne omówienie zdarzeń w ciągu ostatnich dni. Godnem uwagi szerokiego społeczeństwa jest ogłoszony w „Echach Leśnych“ konkurs dla wytrwałych gajowych, zasłużonych w tępieniu kłusownictwa i w ochronie zwierzostanu w lasach państwowych, na który firma broni i amunicji „Robert Ziegler w Warszawie“ przeznaczyła 12 nagród w sumie 2.400 zł. Rozstrzygnięcie tego konkursu przynosi bieżący numer „Ech Leśnych“.

Na treść 7 zeszytu składają się artykuły: W. Dakowski: „Echo o nieużytkach“, „Z puszczy białowieskiej“, „Z lasów i leśnictwa Jugosławji“, L. Huszcza: „Z zagadnień racjonalnego użytkowania ubocznego“, Cz. Garton: „Akcja pospolita, jako źródło samonawożenia lasów azotem“, Fr. Rawita Gawroński: „Ginąca fauna dawnej Polski“ (Bóbr), L. Chocilowski: „S. p. Juljan Ejsmond“, J. M. Taylor: „Etola pani Oktawji“, B. Zarzecki: „Pożegnanie jeziora“, J. Stępowski: „Wspomnienia o Władysławie Orkanie“, T. Szopowicz: „Twórcze promienie talentu“.

Numer uzupełniają działy: „Wśród książek“, „Powieść i nowela“ i „Kącik rozrywkowy“ pod kierownictwem Warszawskiego Klubu Szaradzistów. Stron 36; w tekście 54 zdjęć kliszowych. Cena 1 egzemplarza 1 zł. 40 gr. Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 36.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 31 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Warszawy: „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien“, wygł. adw. Stan. Peszyński.— 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrz.), Aleksander Michałowski (bas). — 19.00: Rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.20: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Jak Klonowicz wierszami płynął do Gdańska“, wygł. L. Swieżawski. — 19.45: Transmisja z Warszawy: Giełda rolnicza. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. Wykonawcy: oryginalne trio hawajskie z miss Millissą, zespół jazzowy Roszkowskiego i Górzyńskiego, oraz z Elwiną Neal Row (pieśni amerykańskie). — 21.30: Transmisja z Krakowa: Słuchowisko p. t.: „Mów mi wuju“ z Sienkiewicza, w wykonaniu zespołu dramatycznego i reżyserji red. Ludwika Szczepańskiego. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t.: „Oszuści na wielką skalę“, wygł. nadkom. Jan Misiewicz. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. Orkiestra Mutzmana.

Piątek, 1 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Na jeziorach naszej północy“, wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Karola Poraj-Koźmińskiego. — 19.00: „Skrzynka pocztowa“, omówi p. Leonard Nowakowski. — 19.20: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.45: Transmisja Giełdy Rolniczej z Warszawy. Zegar z Warsz. Obserw. Astron. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej; wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton „W krainie kawioru i szarańczy“, wygł. p. Wacław Czosnowski. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Notowania giełdowe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	35·50	36·50
pszenica zbiorowa ex 1929	39·00	40·00
żyto jednol. ex 1929	17 75	18·25
żyto zbiorowe ex 1929	16·75	17·25
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	16·50	17 00
jęczmień pastewny	16·75	17·25
owies małop. ex 1929	19·00	20·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	24·75	26 75
groch polny	22·25	23·25
bobik	19 00	20 00
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8·00	9·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	29 75	30·75
len	00·00	00·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	45·—	47·—
otręby żytnie	10·25	10 75
otręby pszenne	12·50	13·—
kasza hreczana 50% poł.	57·—	59·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	38·—	39 00
pszenica zbiorowa	—·—	—·—
żyto jednol. ex 1929	19·50	20 00
Żyto zbiorowe	20·25	20·75
jęczmień przemiał.	19·25	19·75
owies mał. ex 1929	18 75	19 25
mąka pszenna 65%	67·00	68 00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	36·00
otręby żytnie	11·25	11·75
otręby pszenne	13·50	14·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30 lipca 1930

Berlin	168·70·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·83·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	83·75
Londyn	34·36·08	Browary	106 50
Medjolan	36 98·75	Alpiny	23 00
N. Jork	705 75·00	Berg u. Hut.	621 00
Paryż	27·76·25	Poldi Hutten	114·75
Praga	20 91 25	Prager Eisen	685 00
Warszawa	79·46 00	Rima	84 60
Zurych	137·16 00	Skoda	325·00
Renta majowa	1·72 0	Siersza	12 75
Renta lutowa	1·73 0	Silesia	—·—
Dunaj S. Adria	91 75	Zieleniewski	31 25
Bankverein	18·00	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	24·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	20·10 00	Bank Małop.	[illegible]
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·30	Karpaty	3 04
Hipoteczny	60 00	Galicja	24.50

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31 lipca.

Na Giełdzie pieniężnej tendencja silniejsza Usposobienie niejednolite.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31 lipca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja naogół zniżkowa. Usposobienia słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 lipca 1930

Bank Dysk.	115·00	Modrzejów	08 25
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	65 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15·00
Bank Polski	164·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	32 00
Siła i światło	83 00	Zawiercie	38 00
Spiess	80·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	30·50	Borkowski	05·00
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48 00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·00
Firlej	29 00	Wysoka	235 25

4% pożyczka inwestycyjna 110·50
5% pożyczka dolarowa 60 00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
5% pożyczka kolejowa 1920 103·50
6% pożyczka dolarowa 1920 78·00
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 lipca 1930

Dolary St. Zj.	8 89 09	Franki fr.	34·92 25
Belgja	124·64·00	Holandja	358·89·00
Kopenhaga	233·82 00	Londyn	43·38 50
Nowy Jork	8·89·08	Paryż	35·06·00
Berlin	212·92·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·41·75	Szwajcarja	173·15 00
Sztokholm	239·72·00	Wiedeń	125·96·00
Włochy	46·68 00	Gdańsk (of.)	173 52

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 30)

Błękitny Packard.

— Nie rozumiem — zauważyła panna jakby do siebie samej. — Móc wyjechać zagranicę i zostać w tej naszej prowincjonalnej ojczyźnie. Ja marzę o zagranicy. Byłam w Paryżu jako podlotek — jeden jedyny raz, a teraz muszę się marynować w kraju, jak pierwsza lepsza urzędniczka, czy żona oficera. Jak tam musi być cudownie, naprzykład na Rivierze, albo w Egipcie.

— Nie przeczę, że jest cudownie, ale to nie dowód, żeby stale siedzieć pod obcem niebem, a...

— Ja stale siedzę pod naszem niebem — przerwała amatorka cudzoziemszczyzny. — Niech nam pan przy najmniej opowie o tych obcych niebach.

— Niema nic szczególnego do opowiadania. Tacy sami dwunożni ludzie, taki sam piasek, takie samo słońce, takie same syreny.

— Och...

— Chociaż są pewne różnice. Rtęć w termometrze stoi zazwyczaj wyżej, strona botaniczna jest trochę inna, a w rachunkach hotelowych i innych spotyka się dużo zer.

— Och, pan jest rzeczywiście niemożliwy.

— Ja jestem tego samego zdania, co pan Dunin — wtrąciła niespodziewanie Rysia. — Trzeba kochać ojczyznę.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem. Dunin uśmiechnął się oczami. Mama Kalińska posłała łaskawszej pannie krytyczne spojrzenie. Siński, który do tej chwili nie powiedział ani słowa, wstał i usiadł koło Rysi.

— Dlaczego panna Ala nie przychodzi? — zapytał półgłosem. — Czy chora?

— Chyba nie. Mówiła wczoraj, że dziś z pewnością przyjdzie. Może zaspała.

— Zaczynam być niespokojny...

— O, nie ma się pan czego martwić — odrzuciła niedbale — Na pewno przyjdzie — dodała jakby znacząco.

Siński westchnął i przesunął ręką po włosach.

— Nie wie pani przypadkiem, co się dzieje z kapitanem Wrońskim?

— Był u nas wczoraj w pensjonacie. Mówił, że... O! Idzie Ala! Idą obaj!

Wszyscy spojrzeli we wskazaną stronę. Skrajem plaży szła Ala w towarzystwie Janusza. Byli ożywieni i gestykulowali. Zobaczywszy zebrane towarzystwo przesłali rękami ukłony. Siński zerwał się z ziemi.

— Idziesz do nas, Alu? — krzyknęła Rysia.

— Za chwilkę! — odkrzyknęła. — Mam coś do omówienia z panem Januszem.

I odeszli gdzieś wbok. Rysia patrzyła za nimi zdziwiona. Siński spochmurniał tak widocznie, że zwróciło to powszechną uwagę.

— Siński zazdrosny. To coś nowego — szepnął do ucha siostrze Juljusz.

Stara Kalińska zwróciła się do ciotki Ali:

— Zdaje się, że kapitan zaczyna mieć szanse — rzekła znacząco.

W słowach tych kryła się kąśliwa radość i triumf. Ciotka zareagowała na nie po swojemu:

— Ala ma szanse u niego, nie on u niej. Nie wszystkie panny mają szanse. Co innego młodzi ludzie.

Kalińska nie odpowiedziała. Wzrok jej przeniósł się na twarz córki, a potem Dunina. Bała się, żeby Ala nie weszła w drogę jedynaczce i pozorna obojętność „bezczelnej flirciary“ dała jej do myślenia. Nie ulegało wątpliwości że Ostrowickie coś knują. Takieby zrezygnowały, nawet nie próbując, czy niema jakich widoków! Nie do wiary!

Zapowiedziana przez Alę chwilka przeciągnęła się w godzinę. Siński siedział jak na szpilkach, Ruta promieniała, Rysia, dziwiąc się w głębi duszy, kokietowała nieśmiało Dunina, Juljusz milczał zamyślony, ciotka okazywała zniecierpliwienie.

Wkońcu Ala przyszła. Nadciągnęła wolnym krokiem, wsparta na ramieniu kapitana, olśniewająca, efektowna, roześmiana... Miała na sobie kostjum plażowy z plecionki z pomarańczowo - żółtych wstążek, w ręku płaską parasolkę tegoż koloru, na zgrabnych nóżkach czarne trepki z taśmami wysoko oplecionemi naokoło łydek. Luźno spuszczony na plecy splot czarnych włosów spinała złota klamra. Na opalonych ramionach błyszczało kilka złotych bransoletek, imitujących węże. Całość przedstawiała się tak interesująco, że nawet w „niezbadanych“ oczach Dunina błysnęła iskierka czegoś obiecującego. Nie uszło to naturalnie uwagi ani Ali, ani żadnej z pań. Rysia klasnęła w ręce.

— Jakaś ty cudna!

Panowie wstali i odbyła się ceremonja powitań. Janusz stał na boku z twarzą tak pogodną, jak mu się to rzadko zdarzało. Siński wyprosił bez ceremonji z jednego kosza jakiegoś podlotka i podsunął go Ali.

Odmówiła.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanych i nekrologi **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i pasi na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **50 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.